

Marzec 2005, nr 57
cena 1,30 zł

Echo

DOBRODZIENIA

i Okolic



ukazuje się od 1993 roku



Pismo Samorządu i Mieszkańców Miasta i Gminy Dobrodzień

"Źródło" laureatem nagrody Marszałka Województwa Opolskiego

(czytaj na s. 3)



W numerze m.in.:

- **Srebrna Róża Dobrodzieńska**
– czekamy na zgłoszenia (str. 5)
- **O remontach dróg** (str. 3)
- **Wywiady Dominiki Gorgosz**
z prof. Pawłem Śpiewakiem
(str. 8)
i Stanem Borysem (str. 12)
- **Pływanie i Mistrzostwa Polski**
z Dobrodzieniakami (str. 15)
- **Budżet na rok 2005, podatki**
(str. 2)
- **sport, żarty, konkurs poetycki**

Podatki

Rada Miejska w Dobrodzieniu na sesji w dniu 10 grudnia 2004r. ustaliła następujące stawki podatkowe na rok 2005 :

Ustala się następujące roczne stawki podatku od nieruchomości:

1. od gruntów

a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, bez względu na sposób zakwalifikowania w ewidencji gruntów i budynków od 1 m² powierzchni – 0,62 zł;

b) pod jeziorami, zajętych na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrowni wodnych od 1 ha powierzchni – 3,52 zł;

c) pozostałych w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego od 1 m² powierzchni – 0,10 zł;

d) od dróg niepublicznych od 1 m² po-

wierzchni – 0,03 zł;

2. od budynków lub ich części

a) mieszkalnych od 1m² powierzchni użytkowej – 0,48 zł;

b) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej od 1 m² powierzchni użytkowej – 16,67 zł;

c) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym od 1 m² powierzchni użytkowej – 8,37 zł;

d) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych od 1 m² powierzchni użytkowej – 3,61 zł;

e) pozostałych w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego od 1 m² powierzchni użytkowej – 3,30 zł;

f) garaży od 1 m² powierzchni użytkowej – 5,40 zł;

3. od budowli od wartości określonej na

podstawie art. 4 ust. 1 pkt 3 i ust. 3-7 ustawy z dnia 12 stycznia 1991r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. z 2002 r. Nr 9, poz. 84 – tekst jednolity z późn. zm) – 2%.

Ustala się stawki opłaty targowej w następującej wysokości:

1. przy sprzedaży odręcznej zajmującej miejsce do 1 m² powierzchni włącznie przez jeden podmiot handlujący w stosunku dziennym – 7,- zł;

2. powyżej 1m² do 8 m² włącznie zajmowanej powierzchni handlowej przy dokonywaniu sprzedaży przez jeden podmiot handlujący – w stosunku dziennym – 25,- zł;

3. powyżej 8 m² zajmowanej powierzchni handlowej przy dokonywaniu sprzedaży przez jeden podmiot handlujący – w stosunku dziennym – 35,- zł.

Inkasentem opłaty targowej będzie Pani Alicja Strzelec, a w razie niemożliwości wykonywania przez nią tej funkcji w zastępstwie Pan Piertuska Ginter lub Pani Teresa Kałamarz.

Budżet na rok 2005

Rada Miejska w Dobrodzieniu na Sesji w dniu 29 grudnia 2004r. uchwaliła budżet na 2005r. Budżet na rok 2005 zakłada plan dochodów w wysokości 16.820.924,- zł, w tym dotacje na zadania zlecone 1.289.524,- zł (tj. 7,67%), subwencje 6.960.273,- zł (tj. 41,38%) w tym subwencja oświatowa w wysokości 5.195.510,- zł oraz dochody własne 6.984.643,- zł (tj. 41,52 %), w tym udziały w podatku PIT i CIT 1.914.135,- zł (tj. 11,4 % ogólnego planu dochodów).

Najwyższą pozycją w planie dochodów są subwencje, wpływy z podatku od nieruchomości oraz udziały w podatkach PIT i CIT. W planie dochodów znajduje się dotacja z programu SAPARD w wysokości 692.950,- zł stanowiąca refundację poniesionych wydatków na inwestycje w zakresie budowy sieci wodociągowej w miejscowościach Klekotna, Kocury i Malichów w roku 2004r.

Plan wydatków na rok 2005 to kwota 16.820.924,- zł. Największą pozycją w wydatkach stanowią wydatki na oświatę – 8.117.163,- zł (tj. 48,25%). Na wydatki inwestycyjne w budżecie na 2005r. przeznaczona jest kwota 2.933.695,- zł (tj. 17,44%). Z inwestycji, które gmina zamierza w roku 2005 zrealizować to: zakończenie budowy sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej w Dobrodzieniu na co przeznaczona jest kwota w budżecie w wysokości 1.100.000,- zł.

W planie inwestycji znajdują się pozycje dotyczące modernizacji dróg wiejskich i gminnych.

Plan inwestycji na 2005r. przewiduje również wykonanie oświetlenia ul. Topolowej i Parkowej w Dobrodzieniu oraz w Bzinicy Starej – Obudowie, budowę sieci wodociągowej we wsi Kopina, instalację solarów i modernizację klimatyzacji na krytej pływalni. W planie inwestycji przewiduje się również m.in. wykonanie dokumentacji na kanalizację ul. Wojska Polskiego i Szemrowickiej w Dobrodzieniu, dokumentację i studium wykonalności na wykonanie kanalizacji ul. Powstańców i Osiedlu Wieczorka w Dobrodzieniu.

Ze środków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej ujęto m.in. wydatki związane z wykonaniem dokumentacji na budowę kanalizacji wsi Ligota Dobrodzieńska.



"Źródło" laureatem

W dniu 24 stycznia 2005 roku w Sali Herbowej Urzędu Wojewódzkiego w Opolu odbyła się uroczystość wręczenia nagród w konkursie „Partnerstwo bez granic 2004”.

Celem konkursu „Partnerstwo bez granic” jest wypromowanie najciekawszych inicjatyw realizowanych przez samorządy lokalne we współpracy z partnerami zagranicznymi, mających szczególnie wpływ na promocję terenu, na którym się odbywają.

Do pierwszego etapu konkursu, obejmującego inicjatywy realizowane w 2004 roku zgłoszono ogólnie 36 inicjatyw. Komisja konkursowa nagrodziła 3 z nich i przyznała 4 wyróżnienia.

Drugą nagrodę w konkursie otrzymał Dobrodzieński Ośrodek Kultury i Sportu za VIII Ogólnopolski Przegląd Zespołów Artystycznych Mniejszości Narodowych i Etnicznych „Źródło 2004”.

Na uroczystości wręczenia nagród Dyrektor Stanisław Górski w

10 minutowej prezentacji przedstawił dotychczasowe osiągnięcia Przeglądu.

Serdecznie gratulujemy sukcesu, potwierdza on tylko znany już fakt, że Przegląd staje się coraz lepszą imprezą promującą nasze miasteczko.

Konkurs okazał się sukcesem powiatu oleskiego, gdyż I nagrodę otrzymała Bobrowa za „Turniej Drwali”. Trzecia nagroda przypadła w udziale sąsiadującej z gminą Dobrodzień gminie Ozimek za organizowane spotkania marżonetek. Gratulacje także dla naszych konkurentów.

Lidia Kontny



II Nagroda

Marszałka Województwa Opolskiego

to fundacja

„Partnerstwo bez granic 2004”

dla

Dobrodzieńskiego Ośrodka Kultury i Sportu
w Dobrodziancu

za udział w

VIII OGÓLNOPOLSKIE SPOTKANIA ZESPOŁÓW
ARTYSTYCZNYCH MNIJSZOŚCI NARODOWYCH
I ETNICZNYCH „ŹRÓDŁO 2004”



O remontach dróg

W tym temacie chciałabym wyjaśnić czasem niezrozumiałe decyzje o asfaltowaniu dróg, które wydają się mieszkańcom nieuzasadnione, podczas gdy wszyscy widzimy, że niektóre drogi wymagałyby pilniejszego remontu.

Wszystkie drogi na terenie kraju dzielą się na drogi krajowe (w naszej gminie to droga Nr 46 z Opolą do Częstochowy), drogi wojewódzkie (z Gliwic do Poznania), drogi powiatowe (np. do Ligoty Dobrodzieńskiej, Warłowa), drogi gminne i pozostałe drogi dojazdowe do pól. Utrzymaniem poszczególnych kategorii dróg zajmują się odpowiednio Generalna Dyrekcja Dróg i Autostrad Oddział w Opolu, Zarząd Dróg Wojewódzkich w Opolu, Zarząd Dróg Powiatowych w Oleśnie, a dla dwu pozostałych kategorii gmina. Wykaz dróg wraz z ich numeracją określony jest w Dzienniku Urzędowym Województwa Opolskiego.

Do zadań gminy należy więc utrzymanie dróg gminnych oraz dróg dojazdowych do gruntów rolnych. Mamy tych dróg na terenie gminy około 100 km. Większość z nich nie posiada nawierzchni asfaltowej. Koszt położenia 1 km nawierzchni asfaltowej wynosi około 250 tys. zł. Z własnych środków gminy bardzo trudno jest zrealizować wszystkie potrzeby w tym zakresie. Dlatego staramy się o pozyskanie środków z funduszy przeznaczonych na tego rodzaju cele. Jednym z nich jest Fundusz Ochrony Gruntów Rolnych którym dysponuje Zarząd Województwa Opolskiego. Środki tego funduszu po-

chodzą z opłat, które wnoszą inwestorzy za wyłączenie gruntów z produkcji rolnej pod przyszłe inwestycje i przeznaczone są tylko na remonty dróg dojazdowych do pól i gospodarstw rolnych. Aby uzyskać dofinansowanie z tego funduszu droga nie może znajdować się w kategorii dróg gminnych (wymienionych w Dzienniku Urzędowym Województwa Opolskiego) i musi stanowić dojazd do pól i gospodarstw rolnych. W praktyce są to z reguły drogi prowadzące do pól i lasów i nie łączące ze sobą miejscowości. Dofinansowanie do remontu takich dróg stanowi do 70% kosztów remontu, więc jest bardzo dla gminy korzystne, bo umożliwia

wykonanie modernizacji dróg przy udziale środków Funduszu. W roku 2004 z tego funduszu wykonano modernizację drogi w Szemrowicach (ul. Leśna), na koszt 141 tys. zł dofinansowanie wyniosło 103 tys. zł. W tym roku wykonana zostanie modernizacja ul. Wiejskiej w Gosławicach. Po przetargu koszt 268 tys. zł z tego dofinansowanie 177 tys. zł. Złożyliśmy także wnioski o dofinansowanie ul. Grochowskiej w Turzy i ul. Wiejskiej w Makowczycach. W przygotowaniu jest dokumentacja na modernizację ul. Dębowej w Bzinicy Starej.

L.K.

Piotr Lempa w Londynie

Śpiewak operowy, chłopak z Dobrodzienia odnosi sukcesy. To z pewnością miła wiadomość dla każdego dobrodzieniaika. Pod koniec ubiegłego roku otrzymał on zaproszenie do wzięcia udziału w przesłuchaniu mającym na celu nabór chętnych do nauki w Królewskiej Akademii Muzycznej w Londynie (jedna z najlepszych tego typu uczelni na świecie!) na studiach podyplomowych. Ponieważ Piotr Lempa lubi wyzwania, więc pojechał. I warto było, bowiem, o czym informuję z dużą radością, z liczby prawie 1500 uczestników przesłuchań władze

londyńskiej uczelni wybrały – trzech – a w tym naszego Piotra Lempę. Piotr oczywiście ofertę przyjął, bo jest to dla niego życiowa szansa. Jest więc studentem Królewskiej Akademii Muzycznej w Londynie. Zajęcia rozpocznie we wrześniu 2005 r. Gratulujemy!

J.O.



3

Chcesz i możesz – pomóż

Wspominaliśmy już w ubiegłorocznym „Echu...” o działalności Stowarzyszenia Dobrodzień Potrzebującym. Grupa utworzyła się w ubiegłym roku i szybko rozpoczęła swą charytatywną działalność. Nazwa stowarzyszenia odzwierciedla cel starań ludzi, którzy chcą i mogą pomóc. Oprócz pomocy materialnej rodzinom najuboższym, ma ono na celu także integrować społeczeństwo, przeciwdziałać bezradności i skreśleniu społecznemu. Ważnym dla niego jest działanie w celu poprawy stanu zdrowia mieszkańców gminy, a także walka z patologią społeczną szczególnie wśród dzieci i młodzieży.

Stowarzyszenie bardzo chętnie w miarę swoich możliwości doposaża placówki oświatowe w sprzęt, który udoskonala pracę szkół i przedszkoli. Jego członkowie czuwają nad ogólnym rozwojem infrastruktury. Istotna jest działalność na rzecz upowszechniania turystyki, sportu, rekreacji i zdrowego trybu życia. Ponieważ członkowie Stowarzyszenia tworzą ludzie z bardzo różnych środowisk (rzemiosło, kultura i oświata, sport, administracja, służba zdrowia itd.), działalność ugrupowania jest szeroka i zahacza o wszystkie dziedziny życia codziennego. Bez żadnych przechwałek należy poinformować mieszkańców, że są ludzie, którym coś się jeszcze chce. I dobrze. Rafał Desczyk, Ania Bukartyk, Tomek Sikora, dyrektorzy szkoły podstawowej, ośrodka szkolno-wychowawczego i domu kultury, właściciele zakładów stolarskich, to m.in. działacze i niejednokrotnie sponsorzy wielu imprez na rzecz potrzebujących. Ponieważ rok 2004 był początkiem pracy SDP, należy podsumować działalność minionego okresu.

Zaczął się sportowo i barowo. Udział w turniejach piłki nożnej i tenisa stołowego poparty odpowiednim wpisowym umożliwił zebranie gotówki. Przy rozgrywkach sportowych mile widziany jest bar z zimnymi napojami, przy okazji licytacja fantów, a to wszystko gromadzi kasę. Tak było w tym przypadku, a kwota 7.720 + 8.800 (wpłat własnych) mówi sama za siebie. Równorzędnie z tymi

przedsięwzięciami, potrzebująca rodzina z Dobrodzienia otrzymała kwotę 1.000 zł, Ośrodek Pomocy Społecznej w Radawiu telewizor Panasonic (pозyskany od tej firmy) na kwotę 1.000 zł, a Ośrodek Samotnej Matki (Zopowy k. Głubczyc) wyposażenie na kwotę ok. 23 tys. Ogólnie udzielono pomocy na dużą skalę w okresie Świąt Wielkanocnych i Bożego Narodzenia w postaci paczek i bonów na łączną kwotę 55.611 zł. Zorganizowano także dwie wycieczki do Szczyrku na łączną kwotę ok. 4000 zł.

Wychowankowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Dobrodzieniu mogli korzystać z krytej pływalni za łączną kwotę 1.284 zł.

Stowarzyszenie współfinansowało obiady w przedszkolu dla 3 rodzin, a także zakupiło słodczyce dla dzieci podczas pikniku na plebani i podczas turnieju piłki nożnej.

Reasumując; pomoc w ubiegłym roku zamknęła się w kwocie 45.747,57 zł. Po pierwszym roku działalności, Stowarzyszenie ma już plany na najbliższe miesiące. Okazuje się, że potrzebujących jest dużo i nie można pomocą objąć tylko swojej gminy. Dlatego działania grupy wykraczają nawet poza nasz powiat.

Na ostatnim styczniowym zebraniu powstał nowy zarys działania. Padła propozycja pomocy, z czego wynika, że istnienie towarzystwa ma sens. Postanowiono dofinansować obiady dla dzieci z rodzin najuboższych w gimnazjum, szkole podstawowej i przedszkolu, z myślą o najmłodszych wyposażać świetlice środowiskową w podstawowe przybory i sprzęt. Ta działalność obejmie w miarę potrzeb również inne świetlice na terenie naszego powiatu.

Należy również kontynuować finansowanie wstępu na basen dzieciom z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Dobrodzieniu. Konieczne jest wyposażenie mieszkań rodzin będących w skrajnej sytuacji finansowej. Padła również propozycja, by pomóc młodzieży uczęszczającej do szkół po-

nadgimnazjalnych poprzez zakup biletów miesięcznych na dojazd do szkoły. Towarzystwo rozpatrzy również wniosek o pomoc dla uczennicy szkoły podstawowej cierpiącej na chorobę Willego Pradera, gdyż jej leczenie przekracza możliwości przeciętnej funkcjonującej rodziny. Pomoc rodzinom w okresie świątecznym to już tradycja dla każdej chyba instytucji charytatywnej, i taki punkt również jest w planie SDP.

Jednym z pomysłów jest zorganizowanie koncertu z udziałem znanej gwiazdy estrady polskiej. Pieniądze pozyskane z biletów zasiliłyby konto Towarzystwa przy założeniu, że za występ gwiazdy zapłacą sponsorzy. Te ambitne zadania na pewno zostaną zrealizowane. Zespół młodych ludzi tworzących aktywny SDP cechuje energia, trafne pomysły i dobra organizacja pracy. Osoby pokrzywdzone przez los, te, które znalazły się na zakręcie swego życia, osoby chore, bez rodziny i wsparcia, tu właśnie znajdą pomoc i radę. Dla takich ludzi tworzą się organizacje charytatywne, których członkowie nie są obojętni na ludzkie nieszczęście. Ośrodki pomocy społecznej, towarzystwa przyjaciół dzieci, grupy wolontariuszy i stowarzyszenia to dobre anioły, które są tam, gdzie potrzebna jest pomoc.

Apeluję tu do wszystkich, którzy są zmuszeni skorzysta z tego rodzaju pomocy, by zgłaszali się do tych organizacji. Prośba również do sąsiadów i znajomych osób, czy rodzin będących w skrajnym położeniu, aby wskazyli im, gdzie należy udać się w razie potrzeby. Często w sąsiedztwie znajdują się ludzie w ciężkiej sytuacji, którzy nie zawsze wiedzą, do jakich drzwi zapukać, by trafić na pomocną dłoń.

Pozwolę sobie również skierować zaproszenie do współpracy w niesieniu pomocy do osób, które dysponują czasem i chęcią wsparcia potrzebujących. Im więcej dobrych dusz, tym pomoc będzie znaczniejsza i obejmie większą ilość osób.

Ewa Piasecka

Przeciw przemocy

„Dzieci mordują dzieci”, „Uczeń pobił nauczyciela” itp. – to tytuły z codziennej polskiej prasy. Informacje o kolejnych agresywnych zachowaniach dzieci wzmagają w nas poczucie zagrożenia i bezradności. W szkołach poszukuje się wszelkich sposobów zmniejszenia zachowań agresywnych.

W związku z tym 27 stycznia br. w Publicznym Gimnazjum w Dobrodzieniu

odbyło się spotkanie rodziców z mgr Ireną Kapuśniak, psychologiem Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, specjalistką zajmującą się przemocą i innymi zachowaniami ryzykownymi.

W gimnazjum pani Kapuśniak jest częstym gościem zapraszany na zajęcia przeznaczone dla uczniów, np. „Jak radzić sobie z przemocą”, „Zachowania ryzykowne – nikotyna, alkohol”.

Tym razem spotkanie było przeznaczone dla rodziców. Zostały omówione najważniejsze zagadnienia, m.in. rodzaje przemocy, czynniki wywołujące przemoc w młodym człowieku oraz sposoby radze-

nia sobie z zachowaniami agresywnymi. Spotkanie pozwoliło odpowiedzieć na kilka pytań, na które szukamy odpowiedzi, np. skąd w młodych ludziach tyle agresji i jak zmniejszyć jej przejawy?

Zarówno rodzice jak i nauczyciele wykazali duże zainteresowanie tematem, który jest tak wszechobecny.

Dyrekcja Publicznego Gimnazjum w Dobrodzieniu razem z pedagogiem szkolnym serdecznie dziękują Pełnomocnikowi do Spraw Rozwiązywania Problemów Alkoholowych za sponzorowanie tak interesującego spotkania.

Pamiętajmy o tym, aby być tolerancyjnym, lecz ZERO TOLERANCJI DLA AGRESJI. Reagujmy wszyscy na negatywne zachowania młodych ludzi.

Iwona Koj

Wprawdzie Święta Bożego Narodzenia już minęły i na śpiewanie kolęd przyjdzie nam długo poczekać, wróćmy na chwilę do kolędowania 2004. Mieliśmy bowiem okazję wzbogacić naszą płytotekę o zbiór kolęd w wykonaniu dobrodzieńskiego Zespołu „Alleluja” pod kierownictwem Beaty Sikory. Płyta „Idzie kolęda” nagrana w 2001 roku ukazała się w sprzedaży dopiero w grudniu 2004r. Są na niej profesjonalnie wykonane kolędy m.in. „Bracia, patrzcie jeno”, „Gdy śliczna panna”, „Bóg się rodzi”, „Przybieżeli do Betlejem”, i inne mniej popularne lecz niezwykle piękne.

Ukazała się ona dzięki „życzliwości i wsparciu finansowemu” (czyt. na okładce płyty) dziekana proboszcza Alfreda Waindoka, dyrekcji Domu Kultury, firm „Meble KLER” i „Mebel RUST”, a także p. Mariana Karliczka.

Przypominamy, że zespół „Alleluja” istnieje od 1983 roku i działa przy parafii św. Marii Magdaleny, a jego założycielem był p. Dionizy Brylka. Od 1987 roku chórem zajęła się p. Beata Sikora, która „spowodowała”, że zespół zaczął odnosić sukcesy na festiwalach. W Świerklach na Festiwalu Piosenki Religijnej, dobrodzieński zespół został doceniony, co



zaowocowało nagrodami; 1988 - II miejsce, 1990 i 1991 - III miejsce. Natomiast podczas Przeglądu Chórów i Zespołów Województwa Częstochowskiego, Beata Sikora została wyróżniona nagrodą dyrygenta, a zespół otrzymał I nagrodę. Natomiast w 1993 roku na II Festiwalu Piosenki Religijnej „EXODUS” w

Częstochowie zespół uhonorowano III nagrodą.

Po ponad 20 latach prób i koncertów chór doczekał się swojej płyty.

Wiadomo, że skład osobowy zespołu na przestrzeni lat ulegał zmianom. Podczas nagrywania płyty w studiu św. Pawła w Częstochowie swoich głosów użyli: B. Bartocha, S. Bryś, A. Kaczmarczyk, K. Kuszelewska, P. Lempa, R. Lisurek, D. Macha, B. Mrozek, K. Osuchowska, M. Pietruszka, A. Podlejska, B. Sacha, J. Sarnik, B. Sikora. Na keyboardzie grali D. Brylka i R. Lisurek.

Należy zauważyć, że szatę graficzną obwoluty opracował ze wspaniałym rezultatem Łukasz Rejdek. Płyta okazała się wspaniałym prezentem dla mieszkańców gminy (i nie tylko) z okazji Świąt Bożego Narodzenia. Możemy jej słuchać podczas kolejnych i kolejnych Świąt. Zespołowi szczerze gratulujemy.

Ewa Piasecka

Srebrna Róża Dobrodzieńska

Na sesji w dniu 29 marca 2004 roku Rada Miejska uchwaliła regulamin nadania odznaki „Srebrna Róża Dobrodzieńska”. Okazją do utworzenia takiego odznaczenia była rocznica 630 lat uzyskania praw miejskich przez miasto Dobrodzień.

Odznakę nadaje się zamieszkałym na terenie gminy przez co najmniej 5 lat mieszkańcom, którzy z racji swojej działalności przyczyniają się do rozwoju gminy i dają przykład zasługujący na propagowanie i naśladowanie dziedzin: kultury, przedsiębiorczości i samorządności.

Tytuł nadaje Rada Miejska w drodze uchwały ale prawo zgłaszania kandydatów przysługuje:

- 1) organom statutowym gminy i ich przedstawicielom,
- 2) mieszkańcom gminy w liczbie co najmniej 20 osób,
- 3) organizacjom społecznym, zawodowym i politycznym działającym na terenie gminy,
- 4) grupie radnych minimum 1/3 ustawowego składu Rady.

Zgłoszenia należy składać w formie pisemnej i powinny one zawierać:

- 1) podanie osoby lub instytucji zgłaszającej,

- 2) określenie kategorii zgłoszenia (1 z 3),
- 3) określenie kandydata przez podanie jego danych osobowych,
- 4) charakterystykę kandydata przez przedstawienie w szczególności drogi zawodowej, społecznej lub politycznej kandydata, stanu rodzinnego, posiadanych wyróżnień,
- 5) uzasadnienie wniosku.

Powołana przez Radę Miejską 5 osobowa komisja rozpatruje złożone wnioski i po zaopiniowaniu przedstawia Radzie Miejskiej, która podejmuje stosowną uchwałę. Wręczenie nastąpi podczas Dni Dobrodzienia. Osoba wyróżniona otrzymuje symboliczną odznakę „Srebrna Róża Dobrodzieńska” oraz pamiątkowy dyplom. Fakt nadania odznaki zostanie uwieczniony wpisem do księgi pamiątkowej wraz ze zdjęciem osoby uhonorowanej.

Przedstawiając powyższe informacje zwracam się do organizacji działających na terenie gminy oraz do mieszkańców o zgłaszanie kandydatów do odznaki w terminie do dnia 15 czerwca 2005 r.

Zgłoszenia prosimy składać w biurze Rady Miejskiej w Dobrodzieniu – pokój nr 14 Urzędu Miasta i Gminy, Plac Wolności 1

Lidia Kontny

* ŻARtY *

Pani przedszkolanka zauważyła, że do Jasia ustawiła się kolejka dziewczynek, które wręczają mu koperty, kwiaty, czekoladki, butelki koniaku... Zszokowana pyta:

- Dzieci, co wy robicie?!
- Bawimy się w doktora!

Do biura poselskiego usiłuje wejść podejrzany typ o wyglądzie menela. Ochroniarz zatrzymuje go w drzwiach:

- Pan w jakiej sprawie?
- Muszę koniecznie zobaczyć pana posła!

- A pan kto? Ktoś z rodziny?

- Nie, przyjaciel. Siedzieliśmy w jednej celi!

Po ostrej imprezie mąż wraca w nocy do domu i próbuje po cichutku położyć się do łóżka. Nagle słychać straszny łomot.

- Co to było?! - woła rozbudzona żona.

- Nic, kotku, śpij. Koszula upadła mi na podłogę.

- A skąd ten łomot?

- Bo jeszcze z niej nie wyszedłem...

OGŁOSZENIE

Informuje się, iż w Dobrodzieniu przy ul. Powstańców 13 znajduje się **na sprzedaż** działka budowlana o pow. **12200 m²**, niezabudowana z możliwością wytycznia ok. dziewięciu działek budowlanych.

Działka powyższa przeznaczona jest pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną. Zainteresowani kupnem niniejszej nieruchomości mogą uzyskać bliższe dane poprzez kontakt z **Rudolfem Gaś** zamieszkałego w Szemrowicach tel. **034/35 75 748**.

Podziękowanie

Dyrekcja, uczniowie i grono pedagogiczne Publicznego Gimnazjum w Dobrodzieniu składają podziękowania **Państwowemu Zakładowi Ubezpieczeń Oddział w Oleśnie** za sfinansowanie zakupu urządzenia wentylacyjnego zainstalowanego w sali sportowej naszej szkoły.

Poradnia „K” jest na miejscu

Gabinet położniczo-ginekologiczny w dobrodzińskiej przychodni wbrew pogłoskom działa dalej. Doktor Emilie Massouh przyjmuje w każdy wtorek w godz. 13 – 16. Jest okazja do wykonania badań cytologicznych, profilaktycznych raka szyjki macicy oraz ginekologicznych. W uzasadnionych przypadkach poleca się gabinet akupunktury i leczenia bólu w Oleśnie przy ulicy Krasickiego 5. Nr tel. w dobrodzińskiej przychodni 35 75 276 oraz w Oleśnie 35 82 857

"Na długich przez Dobrodzień"

Pod takim tytułem ukazał się artykuł w „Kulisach Powiatu” dotyczący wyłączania oświetlenia ulicznego w naszej gminie w godzinach od 24.00 do 3.00. Była to dla nas trudna decyzja i wcale nie jesteśmy z niej dumni, wręcz przeciwnie ubolewamy nad tym, że następują wyłączenia. Ale zmuszeni zostaliśmy do podjęcia takiej decyzji po odebraniu gminom dofinansowania do oświetlenia dróg krajowych, wojewódzkich i powiatowych. W przypadku gminy Dobrodzień była to kwota 150 tys. zł, czyli prawie 1/3 wydatków na oświetlenia uliczne. Decyzja o wyłączeniu nie spowodowała setek tysięcy oszczędności, ale dzięki niej możemy wykonać małe odcinki oświetlenia tym mieszkańcom gminy, którym nie wyłączamy lamp, bo ich do chwili obecnej nie mają. Tak było przy ul. Topolowej w Dobrodzieniu (na początku stycznia podłączono do zasilania wykonane oświetlenie), tak będzie także na ul. Leśnej w Bzinicy. Takich małych zaułków i uliczek nie oświetlonych mamy bowiem w gminie jeszcze dużo i mieszkańcy tych części gminy także mają nadzieję, że zaświeci im chociaż jedna lampa.

L.K.

Listy do redakcji

Panie Redaktorze, wydanie waszego czasopisma jest dobre, ale proponuję by znalazło się miejsce (a jest to możliwe) na zapytania, propozycje itp. przez nasze społeczeństwo i udzielenia odpowiedzi (znawcy, eksperci) dotycz. spraw gospodarczych. Pierwszym problemem (a jest ich b. wiele) rozliczanie wody wg wodomierzy przez ZGKiM D-ń., np. za 30 m³ × 1,83 zł zużycie, tak samo 30 m³ × 2,40 zł za ścieki. Przecież całość m³ ścieków nie płynie do kanalizacji prawda?. Chyba, że wliczone są opady atmosferyczne. Nasz teren to „krajina czarów”. Proszę o zrealizowanie mojej propozycji i odpowiedź w prasie.

Użytkownik wody

Bardzo chętnie będziemy reagować na każdy Państwa list. Tym niemniej prosimy, aby pojawiły się pod nimi czytelne podpisy. Inaczej bowiem będziemy traktować je jak anonimy, na które redakcja nie ma obowiązku odpowiadać.

W przedstawionym liście – anonimie jest poruszony problem rozliczania wody wg wskazań wodomierzy za zużycie wody bieżącej i za ścieki.

Zgodnie z informacją, którą uzyskaliśmy od dyrektora Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej p. Adama Januszka stosowany przez zakład sposób rozliczania ścieków, tj. ilość ścieków jest równa ilości wody pobranej jest zgodny z art. 27 ustawy z dnia 7. czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków (Dz.U. nr 72 poz. 747). Poza tym odpowiedni zapis jest sprecyzowany w umowie (którą autor listu zawarł z ZGKiM) w paragrafie 9.4. tej umowy. Rzecz jest więc zgodna z prawem i nawet znawcy i eksperci nic tu nie pomogą.

6

Echo
DOBRODZIENIA
i Okolic

Redagują: Janusz Orlikowski (redaktor naczelny), Barbara Orlikowska (sekretarz redakcji), Bernard Gaida, Stanisław Górski, Lidia Kontry, Paweł Mrozek, Ewa Piasecka, Ewald Zajonc. Adres redakcji: 46-380 Dobrodzień, pl. Wolności 1, tel./fax 35-75-100. Wydawca: Urząd Miasta i Gminy Dobrodzień. Skład komputerowy: „Tak!” (034) 35-75-746. Druk: Drukarnia „SIL-VEG-DRUK” Lubliniec, ul. Niegolewskich 112, 42-700 Lubliniec, tel./fax 356-29-61. Redakcja zastrzega sobie prawo adjustacji tekstów, skrótów, wprowadzenia śródtytułów. Materiały są drukowane bez honorariów i nie podlegają zwrotowi. Redakcja przyjmuje ogłoszenia drobne oraz ogłoszenia reklamowe – cena wg uzgodnienia ze zleceniodawcą. Ogłoszenia, reklamy w postaci kolorowej wkładki przyjmuje redakcja. Równocześnie redakcja informuje, że nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych reklam.

Dyskutowaliśmy o flichtowaniu

Druga połowa stycznia we współczesnych dziejach Dobrodzienia jest czasem szczególnym. Tak naprawdę dopiero w styczniu 1945 roku rozpoczęła się na tych terenach II wojna światowa, choć wielu naszych przodków brało w niej udział już od dłuższego czasu. W domach pozostały często jedynie matki z dziećmi oraz ludzie starsi, ale w obawie przed nadciągającym frontem radzieckim, zdecydowali się uciekać w nieznanne. Różne drogi poprowadziły ich do północnych Czech i do Niemiec. Tym wydarzeniom, które zostały nazwane „flichtowaniem”, poświęcone było spotkanie z cyklu „Historia lokalna na przykładzie wybranych miast i gmin”.

Spotkanie pt. „Flichtowanie, czyli ucieczki mieszkańców gmin Dobrodzień i Zębówice przed frontem radzieckim w styczniu 1945 roku” zostało zorganizowane przez Międzygminne Towarzystwo Regionalne Dobrodzień – Zębówice, Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej w Opolu, Starostwo Powiatowe w Oleśnie, Urząd Miasta i Gminy w Dobrodzieniu oraz Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców koło w Dobrodzieniu. 21 stycznia 2005 roku w sali mniejszości niemieckiej pojawiło się ponad 100 osób. Wszystkich zebranych powitały: wiceprzewodnicząca Rady Powiatu, Barbara Kaczmarczyk oraz burmistrz Miasta i Gminy, Lidia Kontny. Kolejnym punktem programu był krótki występ uczennic ZSP w Dobrodzieniu, Anny Świącieckiej i Sylwii Strzody, które przedstawiły piękny montaż poetycki – zaprezentowały fragmenty „Pieśni” K. I. Gałczyńskiego. Właśnie jeden z fragmentów recytowanych wierszy, oddający w pełni charakter tego historycznego spotkania, stał się jego mottem: „Chciałbym i mój ślad na drogach

/ ocalić od zapomnienia”.

Pierwszym prelegentem był doktorant Grzegorz Duda, który opowiedział o ucieczkach ludności Opolszczyzny przed wojskami radzieckimi. W swoim referacie przedstawił wiele szczegółów na temat przyczyn owych ucieczek. Opisał szczegółowo tragiczne przypadki flichtowania przez mieszkańców powiatu kluczborskiego oraz zwrócił uwagę na



fakt, że podobne ucieczki w powiecie oleskim były zorganizowane słabo i towarzyszył im często organizacyjny bałagan. Podkreślił też, że zdarzało się, iż lokalni przywódcy partyjni odradzali wyjazdy, twierdząc, że front na pewno nie przekroczy granic niemieckich, po czym wsiadali do wypakowanych walizkami samochodów i odjeżdżali. Referat pana G. Dudy prezentował ogólną sytuację na Opolszczyźnie w styczniu 1945 roku.

Po jego wystąpieniu przyszedł

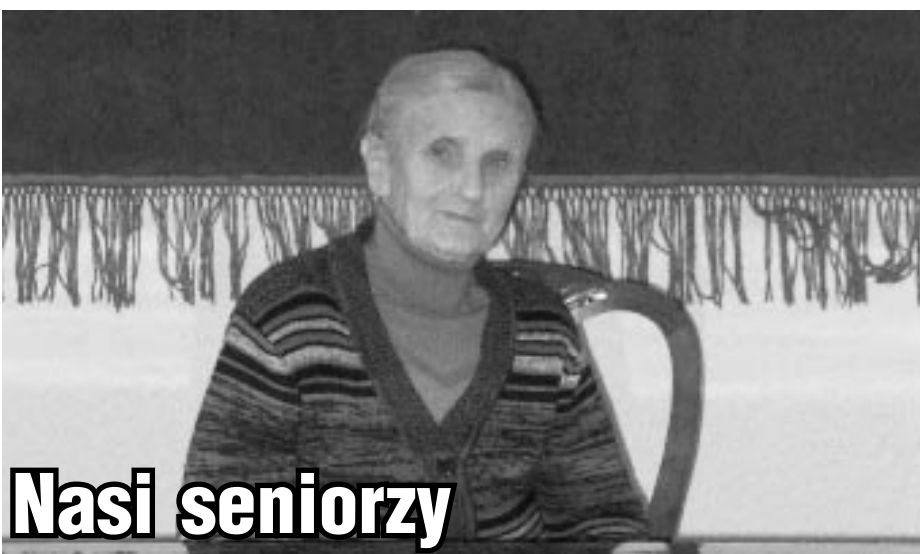
czas na spotkanie z osobą, która flichtowania doświadczyła osobiście. Pan Paweł Piegsa z Szemrowic jako 13-letnie dziecko, wraz z kilkunastoma innymi rówieśnikami, wyruszył 13 stycznia 1945 roku w nieznanne. Poprzez Zębówice, a następnie Opole jechali konnymi wozami w kierunku Zgorzelca. Wojenny los rzucił ich do miejscowości Tisa (Tyssa) w północnych Czechach.

Tam zamieszkał w pomieszczeniu nad salą gimnastyczną, niedaleko tysskiej szkoły. Podczas kilkumiesięcznego pobytu młodzi szemrowiczanie musieli chodzić do szkoły. Popołudniami uczył ich szemrowicki nauczyciel Hupka, ale też musieli pomagać w gospodarstwach rolnych, a nawet zbierać porzuconą przy drogach broń. Po kilku miesiącach trzeba było wracać do Szemrowic, ale wspomnienia o Tyssie pozostały na całe życie. Organizatorom „Historii lokalnej...” udało się odszukać w internecie zdjęcia dawnej Tyssy. Na jednym z nich pan Piegsa odnalazł dom, w którym spędził kilka miesięcy swojego życia.

Po interesujących wystąpieniach referentów był czas na dyskusję. Głos zabrał pan Bernard Kus, potem pani Wons z Zębówic przedstawiła kilka wspomnień, które zebrali uczniowie tamtejszego gimnazjum. Głos zabrał też pan Kiwic, który powiedział, dlaczego on i niektórzy mieszkańcy Dobrodzienia nie wyjechali.

Na zakończenie pan Grzegorz Duda oraz pan Paweł Piegsa otrzymali pamiątkowe książki ufundowane przez Starostwo Oleskie i Urząd Miasta i Gminy w Dobrodzieniu. Organizatorzy ogłosili również konkurs „Flichtowanie – ucieczka w nieznanne”, skierowany do uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych w powiecie oleskim.

Lidia Włoczyk
i Joachim Włoczyk



Nasi seniorzy

Do grona naszych zacnych Seniorów w gminie Dobrodzień w dniu 10 stycznia 2005 r. dołączyła mieszkanka Makowcyc Pani **Agnieszka Koza**, która ukończyła w tym dniu 90 lat. Nasza nowa Seniorka jest w doskonałej kondycji fizycznej i psychicznej, swoim wyglądem z powodzeniem mogłaby

konkurować z 70-latkami.

Z okazji Urodzin życzymy Pani Agnieszce Koza jeszcze długich lat w zdrowiu i pomyślności, aby doczekała następnych Urodzinowych Jubileuszy w ciepłym rodzinnym szczęściu.

Z.U.

Inteligencja, kultura i jej przyszłość

Włączając telewizor, otwierając gazety, często spotykamy się z komentarzami profesora Pawła Śpiewaka. Jest on uznawany za jednego z dziesięciu głównych socjologów telewizji. Poza tym jest profesorem UW, historykiem idei, socjologiem, publicystą. Opublikował m.in. książki: „Ideologie i obywatel”, „W stronę wspólnego dobra”, „Spory o Polskę”. Stale współpracuje m.in. z „Przełogiem Politycznym”, „Res Publiką”, „Wprost”, „Życiem Warszawy”.

Z pewnością dla wszystkich studentów socjologii profesor Paweł Śpiewak jest wielkim autorytetem, dlatego też Wydział Zamiejscowy Wyższej Szkoły im. Bogdana Jańskiego w Opolu umożliwił studentom z całej opolskiej społeczności akademickiej spotkanie z tą wybitną postacią. Profesor wygłosił wykład na temat: „Czy koniec polskiej inteligencji?”. Dla nas - studentek pierwszego roku socjologii na Wyższej Szkole im. B. Jańskiego w Opolu było to duże przeżycie: móc usłyszeć tyle interesujących i istotnych opinii z ust tak znanej i cenionej osoby. Postanowiłyśmy podzielić się naszymi wrażeniami a przede wszystkim notatkami z tego interesującego spotkania z czytelnikami „Echa Dobrodzienia”. Miałyśmy również okazję porozmawiać z profesorem Pawłem Śpiewakiem. Mamy nadzieję, że poniższy artykuł udzieli odpowiedzi na pytania, które coraz częściej pojawiają się w społeczeństwie. Nam udzielił, ale zarazem zachęcił do stawiania sobie kolejnych. Może w przyszłości poznamy odpowiedzi również na nie.

„Czy koniec polskiej inteligencji?”

Początek lat 90 – tych wiąże się z zakończeniem „misji” inteligencji. Społeczeństwo nie chce już za przywódcę inteligenta, dlatego „lud wszedł do polityki”. Sytuacja ta zapoczątkowała debatę na temat roli inteligencji. Trwa ona do dzisiaj. Ukształtowały się trzy wymiary tej debaty: 1. Wymiar krytyki dekomunizacji – polska inteligencja była głęboko uwikłana w komunizm. Tłem tej analizy uwikłania w komunizm, była książka Czesława Miłosza „Zniewolony umysł”. Krytycy inteligencji twierdzili, iż inteligencja tak naprawdę nigdy „nie odcięła się od komunistycznych korzeni”. 2. Wymiar krytyki polskiej inteligencji. Inteligencja od początku swego istnienia przypisywała sobie rolę przywódcy narodu. Niestety prawda jest taka, że to nie ona przyczyniała się do zmian i buntów, lecz robotnicy. 3. Polska inteligencja uważa, że to ona ma za cel „podnieść duchowo naród”. Inteligencja powinna być siłą demokratyczną, a taką nie jest. Ona jest „antydemokratyczna”, czyli uznaje zasady mówiące o tym, że grupy społeczne nie

są sobie równe. Według nich, to oni sami znacznie przewyższają inne grupy.

Profesor Śpiewak wyróżnia dwa sposoby myślenia o inteligencji: 1. Etosowy model myślenia o inteligencji – inteligencja ma za rolę kształtowanie innych ludzi; może nimi kierować, ponieważ jest „lepsza” od innych grup. 2. Formalny model myślenia o inteligencji – inteligencja to jedynie grupa osób o odpowiednim poziomie wykształcenia; nie pełni żadnej ważniejszej roli.

Krytyka polskiej inteligencji „skupiła się” przede wszystkim na etosowym modelu myślenia. Obecnie osoby z wyższym wykształceniem są na górze hierarchii społecznej. Wysokie dochody sprawiają, że „opłaca się” należeć do inteligencji. Osoby z wyższym wykształceniem przyjmują specyficzny, odpowiedni „ludziom z Zachodu”, styl życia. Czołowe pozycje zajmują ludzie z wyższym wykształceniem, ale nie Inteligenci. Inteligencja nie różni się od reszty społeczeństwa. W przeszłości warstwa ta miała aspiracje kulturowe: chodziła do teatru, na koncerty. Obecnie, pomimo, iż liczba inteligentów powiększyła się, to maleje ilość kupowanych i wypożyczanych książek, gazet itd. Oznacza to wielką rewolucję. Inteligencja w sensie formalnym „wygrała”. Inteligencja w dawnym sensie wymiera, jednak pojawia się „warstewka” osób, które myślą w szczególny sposób. Podejmują przeróżne inicjacje kulturowe, organizują festiwale filmowe i muzyczne, np. Festiwal Kultury Żydowskiej w Krakowie. Oznacza to, że ludzie szukają swojej tożsamości poza głównym nurtem promowanym w mediach. Osoby te poszukują własnego „ja”. Pojawienie się takiej grupy jest doskonałym dowodem na to, że inteligencja nie wymiera. „Ta nowa inteligencja” jest w pewnym sensie podobna do „dawniej inteligencji”. Osoby te poszukują swojego miejsca na świecie, na szczęście nie poprzez powielanie systemów, lecz poprzez budowanie nowych, całkiem innych.

Jak już wspominaliśmy na początku artykułu, po zakończeniu wykładu miałyśmy okazję zamienić parę słów z profesorem Śpiewakiem. Chciałybyśmy przytoczyć Wam kilka naszych pytań i odpowiedzi, które na nie usłyszałyśmy.

– Nastaly takie czasy, że posiadanie maturoy nie gwarantuje znalezienia dobrej pracy. Czy to oznacza, że niedługo przeważającą część społeczeństwa będzie stanowiła inteligencja? Czy będzie to dobre, czy złe?

Profesor Paweł Śpiewak: – Nie sądzę, by kiedykolwiek stało się tak, by inteligencja stanowiła większą część społeczeństwa. W końcu mała jest ilość osób z wysokim IQ. Wszystko wskazuje na to, że przyszłość będą miały te kraje, które inwestują w wiedzę, w umiejętność posługiwania się informacjami; że będą społeczeństwa, w których będzie występowała klasa ludzi – profesjonalistów, inteligentów w sensie formalnym. Ta-

kie społeczeństwa wygra. Najważniejszą inwestycją światową jest wiedza. Nie ma innej bardziej opłacalnej inwestycji, jest ona nawet bardziej opłacalna niż ropa naftowa, gaz ziemny... Pojawia się tu pytanie, czy Polska będzie w stanie być tym społeczeństwem postnowoczesnym; społeczeństwem ludzi aktywnych. To jest pytanie zasadnicze. Mam takie przeczucie, że za tą rewolucją edukacyjną nie nadażą państwo. System edukacyjny na poziomie szkół gimnazjalnych i średnich nie jest dobry. Od młodzieży wymaga się wiedzy encyklopedycznej, a nie wiedzy otwartej, syntetyzującej. Druga sprawa jest taka, że mało inwestuje się w edukację. Polski budżet na naukę jest ciągle spadający to jest 0,28 % budżetu państwa. Jest to skala najniższa w Unii Europejskiej.

– Bardzo popularnym kierunkiem studiów jest kulturoznawstwo. Obserwując to, co dzieje się obecnie w mediach, czyli moda na reality show, który szczerze mówiąc opiera się bardziej na zrobieniu majątku, niż na przekazaniu jakiś treści; taki kierunek jak kulturoznawstwo może dziwić. A jednak, np. na Uniwersytecie Śląskim na jedno miejsce przypadało prawie sześć osób. Czy to znaczy, że młodzież w Polsce jednak ceni kulturę i nie ulega wpływom mody amerykańskiej?

P.Ś.: Pewnie zawsze są takie mniejszości, które interesują się kulturą. Większość z nas zmienia zawód kilka razy w życiu, to, czego nauczy się na początku jest oczywiście bardzo ważne, to kształtuje takie podstawy, ale o wiele ważniejsze jest to, aby na studiach nie nauczyć się samego przedmiotu, ale nauczyć się „uczyć”, otwartości na świat, ciekawości i umiejętności zmieniania zawodu, bo to też jest bardzo ważne. Jeżeli są to dobre studia, to może to być kulturoznawstwo, filozofia; one do tego przygotowują.

– W 1987 r. zidentyfikował Pan w naszym kraju grupę polskich yuppie. Czy dzisiejszej młodzieży zależy na tym, by znaleźć się w ich kręgu?

P.Ś.: „Japiszon” byli grupą, powiedzmy, ironiczną. To była karykatura zachodnich yuppie w postaci japiszonów. Myślę, że teraz młodzież polska nie chce być japiszonami, tylko być yuppie, czyli żyć, jak yuppie. Mieć takie same samochody, taki sam sposób życia i te same pieniądze. Najciekawsze jest to, że po raz pierwszy w historii, ci młodzi ludzie mają tę szansę. Jeżeli będzie ten trend, że kraje zachodnie nie będą miały wystarczająco dużo „rąk do pracy”; myślę o informatykach, lekarzach, pielęgniarzach, prawnikach, to sądzę, że ten zasób osób dobrze wykształconych będzie przemieszczał się z Polski na zachód i w tym sensie tam ci młodzi Polacy staną się po prostu yuppies.

– Kiedyś udzielając wywiadu powiedział Pan, że bardzo ważne są dla Pana badania i wykłady poświęcone klasycznej filozofii, polityce, greckiej idei

dokończenie na s. 10

DOBRODZIEŃ W DRUGIEJ POŁOWIE XIX WIEKU

Początek drugiej połowy XIX w. to już całkiem inny Dobrodzień. W miejscu zgłiszcz stanęły, zgodnie z odgórnym nakazem, masywne dwupiętrowe budynki. Kościół ewangelicki już stał, ale jeszcze bez wieży, a w środku nie całkiem wykończony. Natomiast nie śpieszono się zbytnio z budową kościoła katolickiego, miano bowiem kościołek św. Walentego. Wzniesioną na starym miejscu budowę poświęcono 15 listopada 1854 r. jednak gałkę na wieży osadzono dopiero 5 maja następnego roku.

Na ledwie co ukończonej drodze bitej z Dobrodzienia do Lublińca zainstalowano w Gosławicach pocztańcem 1853 r. punkt poboru myta drogowego.

Trwające od 16 sierpnia 1855 niebywale silne opady zniszczyły wszystkie plony, a wody pozrywały mosty i wyrządziły poważne szkody. 15 stycznia 1858 odczuto tutaj trzęsienie ziemi. Nie wyrządziło ono żadnych szkód. Pod koniec tegoż roku przeniesiono urząd nadleśnictwa z Rędziny do Dobrodzienia. A oto opis z 1861 r. (Triest): „Miasto Dobrodzień z przedmieściem Hadasiki leży 2 1/2 mili od powiatowego Lublińca; w r. 1756 liczyło tylko 661 mieszkańców, a ostatni spis wykazał ich 2390, z czego 1140 rodzaju męskiego, 1259 żeńskiego; w tym 1935 katolików, 184 ew. i 280 ż.

Dobrodzień posiada 205 posesji i 3963 morgi pól, z czego 3290 mórg ról, 400 mórg łąk, 70 mórg ogrodów i sadów i 203 morgi pastwisk oraz nieużytków. Prócz tego w pobliżu miasta jest parę małych stawów o pow. około 20 mórg.

Żywność ziemi jest średnia, częściowo słaba: uprawia się właściwie tylko żyto, owies, grykę, ziemniaki i kapustę. Stan inwentarza żywego to 62 konie, 3 źrebięta, 1 buhaj, 22 woły, 350 krów, 96 szt. jałowic i cieląt oraz 32 szt. trzody chlewnej. Zakłady przemysłowe, to tylko 1 młyn z 2 złożynami (Gänge), 1 gorzelnia, 1 garbarnia i 8 kuźni; mieszkańcy, prócz rolnictwa uprawiają zwyczajne rzemiosła. Jest tu 7 cechów: szewców, rzeźników, kowali i kołodziej, stolarzy i bednarzy, krawców, tkaczy, piekarzy i cukierników - razem 149 mistrzów.

Prócz tego Dobrodzień jest siedzibą spółki akcyjnej, która wybudowała szosę z Dobrodzienia przez Myślinę do Ozimka i teraz planuje poprowadzić stamtąd podobną do stacji kolejowej w Małych Staniszczech. Z Lublińcem Dobrodzień jest połączony drogą państwową. Budowa drogi powiatowej do Olesna została zatwierdzona w r. 1863. Najznaczniesze przedsiębiorstwo handlowe miasta należy do radcy komisji Sachsa, który ma też czynnych parę wielkich pieców.

Ustrój i zarządzanie. Magistrat ma 6, a rada miejska 12 członków. Stałe komisje utworzono do spraw: lasów, sanitarnych, finansowych, ludzi ubogich, komunalnych, podatkowych, budowlanych, przeciwpożarowych oraz kontroli miar i wag; także komisja dla cegielni i szkolna. Majątek miasta to: ratusz z

aresztem, szpital, przytułek, leśniczówka, cegielnia, dalej 2200 mórg lasu miejskiego, 130 mórg roli i łąk - wartość 3.800 talarów, 4 puste parcele budowlane, 105 mórg pastwisk i 7.271 tal. aktywów łącznie z majątkiem przytułku. Długów miasto nie posiada.

Wydatki w latach 1859-61 wyniosły 8.963 tal., przychody - 10.798 tal. Przyniósł on majątkowi miasta 5186 tal. dochodu, a z podatkami miejskimi: a) podatek komunalny 5.587 tal. b) od psów - 25 tal., łącznie 10.798 tal.

Miasto ma dobrze urządzone szpital dla ubogich chorych. Dobrodzień jest siedzibą sądu powiatowego i specjalnego komisarza.

Roczne podatki wynoszą: 429 tal. gruntowny, 234 tal. dochodowy. 1663 tal. obrotowy 1520 tal. przemysłowy.

Sprawy kościołów i szkół. Dobrodzień posiada pod patronatem księcia von Braunschweig-Oels katolicki kościół farny z 7000 paraftanami oraz jeden kościół cmentarny. Ewangelicy z miasta i okolicy utworzyli w r. 1836 zbor; ewangelicki kościół filialny podlega pod Olesno. Są tu trzy szkoły - 2 katolickie i 1 ewangelicka, do których uczęszcza 356 katolickich i 48 ewangelickich dzieci. Szkoły katolickie posiadają w fundacjach 300 tal. kapitału, od których procenty zostają przeznaczone na zakup odzieży zimowej i książek dla najuboższych uczniów. Katolickiej parafii podlegają: Gosławice, Głowczyce, Zwóz, Rędziny, Rzędowice, Szemrowice, Warłów, Makowczyce, Turza, Ligota, Gwoździany, Bzinica i Dzielna.”

Podziwiać należy władze ówczesnego Dobrodzienia, skoro, mimo dużych wydatków związanych z odbudową miasta po pożarze, już 13 lat po nim wygospodarowały spore, jak na owe czasy, plusowe saldo.

Do powyższego opisu dołączyć należy dane z obwodu dworskiego, który nie podlegał pod magistrat, miał własny sąd patrymonialny i był osobno uwidaczniany w statystykach:

„Obwód dworski Dobrodzień - dobra dziedziczne należące do księcia von Braunschweig-Oels. Zamek dotyka bezpośrednio miasta. Dobra te w przeszłych latach były częściowo w posiadaniu różnych szlacheckich rodów i stopniowo je łączono. W r. 1780 ówczesny książę von Braunschweig odkupił te dobra od Pana von Stumera. Całość jest podzielona na trzy departamenty - zamek Dobrodzień z folwarkami Błachów, Makowczyce i Marzatka, Bzionków z folwarkami Rzędowice, Stary i Nowy Warłów oraz Głowczyce z folwarkami Gosławice i Rędziny.

Łączny areal wynosi 24.591 mórg, z tego 6.684 morgi roli, 820 mórg łąk, 10 mórg ogrodów i sadów oraz 17.077 mórg lasów i nieużytków. Żywność gleb jest dobra, częściowo tylko średnia; uprawia się wyłącznie żyta, owies, groch i ziemniaki. Stan inwentarza żywego: 127 koni, 100 buhai i wołów, 82 krowy, 6 szt. jałowic,

4.130 owiec i 101 szt. trzody chlewnej. Z urządzeń przemysłowych wspomnieć tu należy o przebudowanym wielkim piecu z urządzeniami do nadmuchu gorącego powietrza pobieranego z jego gardzieli.

Wysokość rocznego podatku to 757 tal. gruntowego, 81 tal. przemysłowego, a od urzędników dworskich 82 tal. obrotowego”.

Część statystyczna wykazała: rok 1855 - ludności 2.121 (miasto) i 173 (obwód dworski dobrodzieński), w roku 1861 - ludności 2.399 (m) i 183 (o.d.); w tym katolików 1935 i 155, ewangelików 184 i 22, żydów 280 i 6.

W r. 1863 ukazało się ogłoszenie, że jest tutaj do wydzierżawienia warzelnia soli. Jesienią zaś rozpoczęto budowę drogi bitej do Olesna, przy której prace trwały równe trzy lata.

Po krótkiej wojnie prusko-austriackiej (1866) zakwaterowano tutaj szwadron dragonów. Na podwórzu ratusza wzniesiono drewnianą stajnię. Dowództwo jednak nie było zbyt zadowolone w warunkach zakwaterowania i szwadron wnet przeniesiono do Olesna. W maju 1867 r. gruby grad zniszczył zasiewy i powybijał w oknach dużo szyb. Wówczas pociągnięta linia telegraficzna połączyła Byczynę, Kluczbork, Olesno, 1)ohrodrień z Lublińcem.

W wojnie prusko-francuskiej 1870/71 brało udział 45 Dobrodzieniaków. Zginął tylko czeladnik piekarniczy Teodor Arlt. Po wojnie tej wprowadzono dziesiętny system miar i wag, a talary wymieniono na marki (1 tal. = 3 marki).

I znów 8 lipca 1872 oberwanie chmury spowodowało duże straty w płonach rolnych a masy wody pozrywały szereg mostów. Ale nie tylko grad i powódzie nawiedzały tutejsze strony. Mimo masywnych już budynków często wybuchały tu pożary. Zastanawiająco często. Rozpoczęto budowę drogi bitej do stacji kolejowej w Myślinie.

Od r. 1874 działał tu tartak parowy, a pięć lat później wybudowano miejską łaźnię publiczną.

Z powodu paroletniego już nieurodza-ju na całym Górnym Śląsku panowała bieda i głód. Wreszcie na przednówku 1880 zorganizowano rozdawanie zup dla najuboższych dzieci i kobiet, a dla obsiewu pól wypożyczano żyto, owies i sadzeniaki.

Jesienią 1878 r. burmistrz Dobrodzienia Jan Józef Majorke zwrócił się do znanej historyka Śląska Augustyna Weltzela o napisanie monografii Dobrodzienia. Propozycja została przyjęta. „Geschichte der Stadt und Herrschaft Guttentag” została wydana w r. 1882 w Raciborzu, zawiera jednak dane do końca 1881 r.

dokończenie na s. 14

Działania OSP

• Działania jednostki O.S.P. Dobrodzień od 14 listopada 2004 roku do 22 stycznia 2005 roku.

• W dniach 14 i 15 listopada 2004 roku zastępy O.S.P. Dobrodzień usuwały skutki kolizji drogowych, do których doszło w Dobrodzieniu na ulicy Piastowskiej i na skrzyżowaniu ulic Oleskiej i Lublinieckiej. Działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, usunięciu części rozbitych pojazdów z jezdni i neutralizacji substancji ropopochodnych. Działania prowadzone były z Policją i Pomocą Drogową.

• W dniu 19 listopada 2004 roku, po nagłym załamaniu pogody połączonym z huraganowym wiatrem i silnymi opadami śniegu, nasze zastępy zadysponowane zostały do usuwania licznie połamanych drzew i konarów tarasujących wiele dróg zarówno głównych jak i lokalnych. Działania prowadzone były w Dobrodzieniu, Bzionkowie, Kocurach, Rędzinie, Dąbrowicy oraz w Bąkach i trwały do późnych godzin nocnych.

• W dniu 21 listopada 2004 roku w godzinach południowych zastęp O.S.P. Dobrodzień zadysponowany został do usunięcia wiatrołomów w rejonie wsi Malichów i Kadłub Wolny. Działania polegały na usunięciu przewróconych drzew z drogi wiejskiej i prowadzone były wraz ze strażakami z Olesna i Zębowic oraz z Pogotowiem Energetycznym z Opola. Natomiast zastęp ratownictwa drogowego zadysponowany został do wypadku drogowego na trasie Liszczok – Koszvice. Po dotarciu na miejsce strażacy udzielili pomocy przedmedycznej ofiarom wypadku i zabezpieczyli miejsce zdarzenia. Na miejsce zadysponowana została jednostka Straży Pożarnej z Lublińca ze względu na

fakt, iż do wypadku doszło na terenie powiatu lublinieckiego. Dalsze działania prowadził J.R.G. Lubliniec.

• W dniu 22 listopada zastęp O.S.P. Dobrodzień usuwał złamane drzewa tarasujące ulicę Hutniczą w Pietraszowie.

• W dniu 24 listopada około godziny 8 rano zastęp O.S.P. Dobrodzień zadysponowany został do kolizji drezyny kolejowej z samochodem ciężarowym Star. Do zdarzenia doszło w okolicach Myśliny. Na zaparkowany na torowisku samochód ciężarowy, przygotowany do załadunku pociągów szyn kolejowych najechała rozpędzona drezyna. Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia i usunięciu wraku rozbitej ciężarówki z torowiska, a prowadzone były wraz ze strażakami z Olesna, Policją i specjalistyczną pomocą drogową z Lublińca.

• W dniu 27 listopada po godzinie 18.00 zastęp O.S.P. Dobrodzień zadysponowany został do zabezpieczenia wypadku drogowego w Myślinie. Działania polegały na zorganizowaniu objazdów, oświetleniu miejsca zdarzenia i pomocy policji i prokuraturze w prowadzonych czynnościach. Utrudnienia w ruchu trwały prawie trzy godziny.

• W dniu 6 grudnia 2004 roku dwa zastępy O.S.P. Dobrodzień prowadziły działania gaśnicze przy pożarze niezamieszkałego budynku w Bziny Starej. Spaleniu uległa część pokoju. Sprawców podpalenia ustala Policja. Działania polegały na oświetleniu miejsca zdarzenia, podaniu dwóch prądów wody do palącego się pomieszczenia, następnie na przeszukaniu budynku, a prowadzone były ze strażakami z Olesna i Bziny oraz z Policją i Pogotowiem Energetycznym z Lublińca.

• W dniu 16 grudnia 2004 w miejscowości Pludry po godzinie 20.00 wybuchł pożar budynków magazynowych. W wyniku pożaru spaleniu uległa część obiektów oraz zgromadzony w magazynie towar. W akcji ratowniczo-gaśniczej brały udział 2 zastępy O.S.P. Dobrodzień, strażacy z Olesna, Zębowic, Wysokiej, Borek k. Olesna i Bziny. Działania prowadzone były do godzin porannych (więcej na www.psp.olesno.pl - galeria).

• W dniach 17, 23, 26 grudnia 2004 roku zastępy O.S.P. Dobrodzień usuwały skutki kolizji drogowych na skrzyżowaniu ulic Lublinieckiej i Kościuszki w Dobrodzieniu, w Bzionkowie oraz na skrzyżowaniu ulic Lublinieckiej i Oleskiej również w Dobrodzieniu. Działania polegały na oświetleniu miejsca zdarzenia, usunięciu rozbitych pojazdów i ich części z jezdni i prowadzone były z Policją i służbami Pomocy Drogowej.

• W dniu 12 stycznia 2005 roku po godzinie 16.00 jeden zastęp O.S.P. Dobrodzień prowadził działania gaśnicze w rejonie Habasu, gdzie na powierzchni 0,5 ha paliły się suche trawy, natomiast drugi zastęp O.S.P. Dobrodzień prowadził działania ratownicze w Bzionkowie, gdzie doszło do wypadku drogowego. Zderzeniu uległy dwa samochody osobowe KIA i OPEL - więcej na stronach internetowych dobrodzieńskiego Urzędu oraz na stronach oleskiej straży pożarnej.

• W dniach 13 i 15 stycznia 2005 roku zastępy O.S.P. Dobrodzień usuwały skutki kolizji drogowych w Dobrodzieniu, do których doszło na skrzyżowaniu ulic Lublinieckiej i Oleskiej oraz na ulicy Lublinieckiej. W pierwszym przypadku doszło do zderzenia ciężarówki z osobowym mercedesem, natomiast w drugim przypadku doszło do najechania samochodu dostawczego na tył samochodu osobowego.

Bartosz Cholewa

Inteligencja...

dokończenie ze s. 8

dobrego wychowania państwa. Dlaczego jest to dla Pana tak bardzo ważne?

P. Ś.: Powiedziałbym, że z dwóch powodów jest to takie ważne: pierwszym powodem jest „powód inteligencki”. Nie wyobrażam sobie, by porządnie wykształcony inteligent nie miał jakiejś ogólnej wiedzy o podstawach kultury europejskiej. Myślę tu o podstawach zarówno greckich, rzymskich, jak i biblijnych. Nie mogę wyobrazić sobie kogoś, kto nie przeczytał porządnie Biblii, nie zna podstawowych tragedii greckich lub nie zna chociaż troszeczkę filozofii. Drugą sprawą jest to, że ten powrót do Grecji jest związany z humanistyką. Humanistyka uległa takiemu rozdrobnieniu; podziałowi na specjalizacje; na różne języki. Ona sama siebie nie rozumie. Powrót do tradycji an-

tycznej jest jakąś szansą dla humanistyki, jest takim poczuciem ładu, takiego trwałego punktu odniesienia. Jest jeszcze trzeci punkt, który jest istotny: „pomieszały” się nam różne słowa; nie wiemy dokładnie, co znaczy demokracja, oligarchia, tyrania. Te słowa straciły znaczenie. W tej chwili nie wiemy, co oznacza słowo „polityka”. Jeżeli chcemy odtworzyć znaczenie słów wobec tego chaosu językowego, w którym żyjemy, takiego nadmiaru słów, to mam wrażenie, że trzeba wrócić do początków. Szukając pierwotnych znaczeń słów, szukając doświadczeń, które stoją za tymi słowami, mamy szansę, że zachowamy swoją tożsamość, że zachowamy ciągłość kulturową.

– Dlaczego według Pana słowo „demokracja” jest frazesem w ustach dziennikarzy?

P. Ś.: Wydaje mi się, że słowo to jest frazesem, gdyż tak naprawdę to nie wiadomo, o co chodzi dziennikarzom, gdy mówią o demokracji. Pojęcie te, które jest obecne w dyskursie politycznym jest w gruncie rzeczy mało rozumiane. Bardzo mało książek powstało w Polsce o demokracji.

– Opublikował Pan wiele książek,

którą najbardziej Pan lubi?

P. Ś.: Napisałem książkę, która nazywa się „Księga nad księgami”. Dotyczy ona Biblii i to jest moja ulubiona książka, którą napisałem. Na tyle ulubiona, że zacząłem pisać następną.

– Jakie znaczenie ma dla Pana odczytywanie sensu Pisma św. i skąd tytuł „Księga nad Księgami. Midrasze”?

Prof. P. Ś.: Są dwa człony tego tytułu. Pierwszy jest to „Księga nad księgami” – jest to jakby nawiązanie do książki mojej matki. Moja mama - Anna Kamińska napisała książkę dla młodzieży pt. „Książka nad książkami”. Była ona takim jej poetyckim czytaniem Biblii. I ta moja książka, jest to pewien rodzaj rozmowy syna z matką. A dlaczego „Midrasze”? Otóż słowo te jest związane ze słowem hebrajskim, które każe nam myśleć o takich słowach, jak szukać, poszukiwać, badać, analizować. To, co chciałbym robić w tej książce, to poszukanie sensu. Czyli myślenie o Biblii, zastanawianie się nad poszczególnymi fragmentami, scenami z Biblii, nad ich możliwymi interpretacjami.

*Rozmowę przeprowadziły:
Dominika Gorgosz i Katarzyna Styczyrz*



Nasz literat

12 stycznia 2005 r. w Ośrodku Promocji Kultury „Gaude Mater” w Częstochowie odbyła się promocja książki Janusza Hurnika „Kobieta wobec świata”.

Może nie wiedzielibyśmy o tym, gdyby nie to „że nasz ci on” bo z Kolejki. Jego książka to nie powieść, nie poezja. To raczej liryczne spojrzenie na kobiety poprzez wiersze przez nie pisane. Autor zauważył, że poezja tworzona przez kobiety bardzo często kokietuje, prowokuje, zaczepia. Podkreślając swą płęć i konsekwencje z nią związane poetki udowadniają, że ich inteligencja i czytanie nie ustępują tym cechom reprezentowanym przez mężczyzn. To, że kobieta nie jest gorsza od mężczyzny nie oznacza, że izoluje się od płci przeciwnej. Bywa, że świat mężczyzn jest wrogi, ale istnieje coś, na co płęć nie ma wpływu. To miłość. Nie da się jej pominąć, zlikwidować, zlekceważyć. Gdy się pojawi, gra pierwsze skrzypce. Trzeba ją przeżyć, przecierpieć, pielęgnować. W wielu przypadkach ten wrogi świat mężczyzn zostaje pokonany przez miłość. Spory płci są często myślą przewodnią utworów pisanych przez kobiety.

Dr Janusz Hurnik analizuje tę literaturę i z głębią myśli wyrażone przez kobiety poetki. Dla swojej książki wybrał potrójne motto: kobieta musi być kobieca bez względu na znaczenie, płęć to iluzja, być ani mężczyzną, ani kobietą.

Prezentacja tej książki odbyła się w przyjemnej scenarii, gdzie królowały dwa kolory - czarny i czerwony (który jest kolorem poezji kobiecej). Goście mieli okazję poznać ideę, która była siłą przewodnią podczas pracy twórczej Janusza. Jego przemyślenia i krótki



zarys dzieła, zostały okraszone poezją recytowaną przez studentów filologii polskiej.

Analizę tych wierszy znajdziemy w książce „Kobieta wobec świata”. Autor okazał się prawdziwym znawcą piękna, gdyż okładka i ilustracje są również jego dziełem. Bardzo pomocnym okazał się fakt, że kobiety z rodziny autora odznaczają się niezwykłą urodą i tworzą doskonale tło dla treści o nich pisanych. Mam nadzieję, że mieszkańcy Dobrodzienia będą mieli

okazję osobiście zapoznać się z książką i jej autorem np. 2 marca br. na wieczorku literackim.

Ewa Piasecka

Konkurs poetycki

Redakcja „Echa Dobrodzienia i Okolic” ogłasza konkurs poetycki dla młodzieży szkolnej (gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej) o laur „Kieszeni Urzędu” na zestaw wierszy (od 3 do 5 utworów) o tematyce dowolnej.

Wydruki komputerowe, maszynopisy lub czytelne rękopisy opatrzone godłem (do nich dołączona zaklejona koperta zawierająca to godło, imię i nazwisko autora wraz z dokładnym adresem) należy składać w siedzibie redakcji tj. Urzędzie Miasta i Gminy w Dobrodzieniu, pokój 14 na ręce sekretarza redakcji Barbary Orlikowskiej lub przesać na adres tutejszego urzędu (pl. Wolności 1, 46-380 Dobrodzień) z dopiskiem „Konkurs poetycki” w terminie **do 11 kwietnia 2005 r.**

Ogłoszenia wyników nastąpi **23 kwietnia br.** podczas tegorocznego VII Dobrodzieńskiego Święta Poezji. Przewidujemy nagrody rzeczowe i pamiątkowe dyplomy. Nagrodzone wiersze opublikujemy na łamach naszego pisma.

Jasełka w DOKiS

Artaban to według legend chrześcijańskich czwarty król, który wraz z Kacprem, Melchiorom i Baltazarem, wyruszył do stajenki aby pokłonić się dzieciątku Jezusa i zanieść mu dary. Niestety, w przeciwieństwie do trzech pozostałych nie udało mu się dotrzeć do celu. Na drodze stały mu wciąż „przeszkody”. A były to zdarzenia piękne: pomoc ludziom, którzy w danej chwili tej pomocy bardzo potrzebowali. Artaban nie mógł obok nich przejść obojętnie.

Owa głęboka treść to główny temat przedstawienia jasełkowego, które miało miejsce 16 stycznia br. w sali widowiskowej DOKiS. Aktorami byli uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Dobrodzieniu, a autorkami scenariusza oraz spektakl wyreżyserowały Agnieszka Hurnik i Beata Sikora, nauczycielki tej szkoły.

Babcia Eliza (w tę rolę wcieliła się Anna Święcicka) przy ciepło skrzących się płomieniach kominka opowiada swoim wnuczkom (Sabina Gaś, Nicole Szlezinger,

Julia Gurok) historię Artabana (Adriana Czaja), który wraz z Kacprem (Marcin Koj), Melchiorom (Adrian Mrozek) i Baltazarem (Agata Kozakiewicz) wyrusza w podróż. Po drodze jednak spotyka Chorego i Żołnierza (Brygida Kopeć), biedną Dziewczynę (Elżbieta Reiter). Pojawiają się w nim dylematy moralne, którym towarzyszą Diabeł (Karolina Plotniok) i Anioł (Sylwia Zalas). To główny plan jasełkowej opowieści.

Nieco w tle dzieje się to, co wszyscy znamy jako treść bożonarodzeniowej szopki. Są więc Maryja i Józef (Sylwia Strzoda, Adam Kamiński), pasterze (Tomasz Kwolek, Waldemar Parkitny) oraz chór aniołów (piękne głosy Justyny Buczek, Katarzyny Kraski, Kariny Bednorz i Justyny Strzody).

Ciekawy spektakl trzeba przyznać. Dobrze wyreżyserowany i całkiem niezłe zagrany. O dekoracje zadbała młodzież z pomocą nauczycieli, a o oprawę muzyczną Beata Sikora i Rafał Lisurek.

Janusz Orlikowski

„Ide w drogę nieznaną” czyli spotkanie ze Stanem Borysem

Jego piosenki są nam wszystkim znane, również i dzisiejszej młodzieży. Lecz nasza wiedza o tym fascynującym człowieku, jest szczerze mówiąc, uboga, szczególnie dla przedstawicieli młodego pokolenia. Cóż my – młodzież XXI wieku możemy wiedzieć o osobie, która ponad 25 lat temu wyjechała do Ameryki? Musimy przyznać się do naszej niewiedzy. To nawet zadziwiająco – bez wątplenia większość z nas potrafi zanuć „Spacer dziką plażą”, „Jaskółkę uwięzioną”, czy „Anne”; lecz zdarza się i tak, że nie potrafimy nawet odpowiedzieć na pytanie: „Kto śpiewa te piosenki?”

Dowiedziawszy się o koncercie Stana Borysa, wyznaczyłam sobie za zadanie przeprowadzenie wywiadu z tą „kultową osobą”. Już same przygotowania poprzedzające układanie pytań sprawiły, że zrozumiałam, za co ludzie go kochają, cenią i szanują. Zdziwiłam się też, że taka postać jest tak mało znana wśród dzisiejszej młodzieży. Przecież zasady, które Pan Stan Borys wyznaje są nam tak bardzo bliskie! Pomimo różnicy wieku, wydaje mi się, że on nadal w głębi duszy pozostał młodym człowiekiem, który chce swoim głosem i piosenkami nieść radość, zrozumienie, wzruszenie i chęć do działania.

Dominika Gorgosz: Jest Pan artystą niezłomnym, nie ulegającym modom i systemom. Obecnie wielu artystów podporządkowuje się przeróżnym trendom. Czy nie odczuwa Pan podobną pokusę?

Stan Borys: Dlaczego miałbym postępować tak jak wszyscy?

D.G.: To znaczy, że jest Pan indywidualistą.

S.B.: Nigdy nie robię tego, co wszyscy...

D.G.: Jakie refleksje nasuwają się Panu obserwując to, co obecnie dzieje się na muzycznym rynku?

S.B.: Nie obserwuję tego rynku... Nie mam na to czasu... Interesują mnie głosy, wielkie głosy, a nie jakieś tam „brzękolenie”...

D.G.: Nagrał Pan kilkanaście płyt, która ma dla Pana największe znaczenie?

S.B.: Trudno powiedzieć. Myślę, że zawsze najważniejsze jest to „ostatnie dziecko”. Jest to płyta, przy której, podczas prac nagraniowych najbardziej emocjonowałem się. Jestem z niej bardzo zadowolony, szczególnie ze współpracy z tyłoma sławnymi muzykami.

D.G.: Otrzymał Pan bardzo wiele nagród. Czy jest jakaś nagroda, która sprawiła Panu największą radość i jest dla Pana najcenniejsza?

S.B.: Oczywiście, że taka jest. Stadion olimpijski w Grecji... 100 tysięcy osób... w tle zabytki starożytności, a ja śpiewam. Zwyciężyłem wtedy Olimpiadę Piosenki w Atenach.

D.G.: „Wierzę drzewom”, „Siła kwiatów”; te tytuły mogłyby sugerować, że przyroda ma dla Pana duże znaczenie. Czy tak jest naprawdę?

S.B.: Oczywiście, że tak jest. Z tego właśnie powodu przeprowadziłem się na pustynię. Znajduję tam natchnienie.

D.G.: Czy lubi Pan „spacerować dziką plażą”?

S.B.: Uwielbiam słońce i z tego właśnie powodu lubię spacerować dziką plażą.

D.G.: Odwiedził Pan stronę internetową. Czy Internet odgrywa ważną rolę w Pana życiu?

S.B.: Tak, odgrywa. Internet jest to nowoczesny system komunikowania się. Ludzie, którzy przychodzą na moje koncerty są „incognito”, nie znam ich, ani oni siebie nawzajem. Na mojej stronie mogą się spotkać, wyrazić swoje myśli, opinie. Poza tym Internet jest to nowoczesny system, który pozwala nam „chłonąć wiedzę”.

D.G.: Kiedy pojawiło się Pana zainteresowanie jogą?

S.B.: Były to lata 60 – te. Oprócz jogi interesuje się również chińską medycyną naturalną.

D.G.: Był Pan już w Chinach?

S.B.: Nie, ale w Ameryce znam bardzo wielu Chińczyków. Obecnie są tam „china town”, czyli chińskie dzielnice.

D.G.: Co Pan sądzi o języku chińskim?

S.B.: Jest to bardzo trudny i skomplikowany język. Jak na razie nauczyłem się jedynie pozdrowień w tym języku.

D.G.: Interesuje się Pan feng shui?

S.B.: Oczywiście, że tak. Jest to wiedza dotycząca wnętrza człowieka.

D.G.: Czy lubi Pan podróżować, zwiedzać świat, czy może raczej Pańskie podróże wiążą się z trasami koncertowymi?

S.B.: Uwielbiam podróż!

D.G.: Od tylu lat istnieje Pan na rynku muzycznym, czy nie jest Pan już tym zmęczony?

S.B.: Poświęcam bardzo dużo czasu muzyce. W tym roku miałem w Polsce około 38 koncertów, jeszcze kilka przede mną. Mogłoby być ich więcej, lecz dużo czasu przeznaczam na przemieszczanie się z jednego miejsca koncertu do drugiego, lecz nie jestem tym zmęczony.



Ja nie mógłbym przestać śpiewać. Ja po koncertach dopiero „budzę się”.

D.G.: Podczas dzisiejszego koncertu wspominał Pan kilka sylwetek polskich poetów. Czy czyta Pan również zagraniczną poezję, czy raczej skupia się Pan na polskiej?

S.B.: Otaczam się poezją od dwudziestego roku życia. I właściwie cały czas otaczam się ją. Sam piszę poezję. Jednocześnie czytam wielkich mistrzów, od których chcę się czegoś nauczyć. Obecnie zauważyłem jednak zbeczeszczenie języka polskiego. Kiedyś w naszym języku „modne były” zapożyczenia zwrotów z języka francuskiego. W tej chwili postępuje amerykanizacja. A to mnie przeraża. Bardzo zauważalne jest wtrącanie angielskich słów. Związane jest to z globalizacją. Ale powracając do Pani pytania, tak, czytam również zagraniczną poezję.

D.G.: A co Pan ostatnio przeczytał?

S.B.: Czytam właściwie to, co mi wpadnie w ręce. Książki, które czytam muszą być związane z medycyną chińską, ciekawymi metodami relaksacji itp.

S.B.: Czy jest jakiś kraj, do którego Pan zawsze z wielką chęcią wraca?

S.B.: Jest to Ameryka.

D.G.: Czy uważa Pan fanów za jakiś ważny element Pańskiej kariery?

S.B.: Oczywiście. Przecież nie będę śpiewał dla puste sali, lecz dla nich.

D.G.: Dziękuję za rozmowę, był to dla mnie wielki zaszczyt.

S.B.: Dziękuję bardzo.

Koncert Stana Borysa miał miejsce w Dobrodzieniu 26 listopada ubiegłego roku.

Wywiad przeprowadziła:
Dominika Gorgosz



Jeszcze o św. Mikołaju

„Móc dać to więcej już dostać” – wspinała idea tej myśli zrodzonej pod wpływem chęci dzielenia się z innymi stanowią motto przewodnie działań Rzeczników św. Mikołaja: pani Bożeny Gaś, Ewy Macha, Joanny Kaczorowskiej, Krystyny Kazmierowicz i Jolanty Cecota.

Kolejna, III już edycja „Wieczoru ze św. Mikołajem”, była doskonałą okazją podzielenia się tym, co przedstawia dla nas największą wartość. Mówię tutaj o szczerzej sympatii i otwarciu na potrzeby drugiego człowieka. Zaangażowanie wszystkich osób związanych z organizacją spotkania ze św. Mikołajem napawa optymizmem i głęboką wiarą w to, że najmłodszy mieszkańcy naszej gminy będą mogli co roku uczestniczyć w tak ciepłej i radosnej imprezie. W tym roku grupę pomocników Rzeczników zasilili panie: Barbara Zygiel, Barbara Rozik, Lidia Kuboth, Krystyna Świder, Danuta Szafarczyk, Beata Sikora i Aneta Dzikowicz. Działalność na rzecz dzieci jest jednym ze wspanialszych przejawów zachowań ludzkich, bowiem dzięki niej dajemy szczęście i chwile niezapomnianej radości tym, którzy nie optrafijaszce sami decydować o sobie a zdani na innych często bywają nieszczęśliwi. Mowa tutaj przede wszystkim o dzieciach objętych pomocą społeczną, u których uśmiech na twarzy gości bardzo rzadko. To do nich głównie adresowana była impreza mikołajkowa.

Tegoroczna edycja „Wieczoru ze św. Mikołajem” upłynęła pod znakiem twórczości dziecięcej i młodzieżowej realizowanej

w postaci teatrzyku dziecięcego, form kabaretowych oraz piosenki i tańca: uczniowie klasy III Publicznej Szkoły Podstawowej w Dobrodzieniu wystąpili we wzruszającym przedstawieniu wyreżyserowanym przez panią Barbarę Rozik: „Brzydkie kaczątko”, kabaret Horrorek z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Dobrodzieniu pod opieką pani Danuty Szafarczyk przedstawił humorystyczne scenki: „Duchy”, grupa taneczna BBFGS z opiekunami Łukaszem Rejdak i Kingą Kuszelewską prezentowała układ taneczny break cance, uczennice Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych wraz z panią Beatą Sikorą wystąpiły z repertuarem piosenek Świątecznych.

Państwo Monika i Artur Szejda dostarczyli nam niezapomnianych wrażeń i zapewnili wspaniałą rozrywkę zachęcając wszystkich do wspólnego śpiewu i zabaw.

Obecność św. Mikołaja na scenie jako głównej postaci wieczoru, w towarzystwie Snieżynki, uświetniła rozdanie nagród i rozstrzygnięcie konkursu: „Najmieszniejsza czapka św. Mikołaja”, który został objęty finansowym patronatem przez dobrodzieński oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci oraz firmę „Kosz” z Dzielnej - serdecznie dziękujemy.

Imprezie mikołajkowej towarzyszył jeszcze jeden konkurs plastyczny: „Mikołaj w różnych krajach świata”. Wystawę najlepszych prac dzieci zorganizowano w holu głównym Domu Kultury w Dobrodzieniu, pozostałe prace dzieci rozwieszono w sklepach i w

Urzędzie Miasta. Dziękujemy wszystkim właścicielom, kierownikom i pracownikom sklepów, które zaoferowały nam swą pomoc w tym zakresie i przygotowały wystawkę prac. Podziękowania należą się również Dyrektorowi i pracownikom Dobrodzieńskiego Ośrodka Kultury i Sportu w Dobrodzieniu. Dziękujemy również naszym strażakom i policjantom, którzy zatroszczyli się o bezpieczeństwo naszych najmłodszych gości.

Po raz kolejny, dzięki poparciu burmistrz pani Lidii Kontny, przeprowadziliśmy akcję „Batonik za złotówkę”. Pozwoliła nam ona zgromadzić słodczyce, którymi częstowane były dzieci na spotkaniu z Mikołajem. Reszta przekazałyśmy OSW w Dobrodzieniu i stowarzyszeniu „Dobrodzień Potrzebującym”. Do akcji włączyły się niemal wszystkie placówki oświatowe na terenie gminy, Urząd Miasta, firma „Meble-Kler”.

W tym miejscu chcieliśmy gorąco przeprosić tych milusińskich, do których nie udało się dotrzeć naszym Snieżyńkom roznoszącym słodkości. O was szczególnie będziemy pamiętać podczas następnego, mikołajkowego spotkania!

Pragniemy, by kolejny „Wieczór ze św. Mikołajem” przeszedł do historii jako wspaniałe, radosne przeżycie potwierdzone zadowoleniem wszystkich uczestników. To z myślą o nich wysunęliśmy już propozycję organizacji IV edycji w roku 2005. Sądząc po reakcji publiczności, zwłaszcza tej najmłodszej, już teraz spotkała się ona z gorącą aprobatą A zatem – do zobaczenia 6 XII 2005

*Rzecznicy św. Mikołaja
Opracowała: Joanna Kaczorowska*

Co po gimnazjum?

Jeszcze jeden semestr dzieli uczniów klas III gimnazjum od ukończenia szkoły. Pora zastanowić się nad wyborem kierunku dalszego kształcenia. Ponieważ większość preferuje naukę w miejscu zamieszkania, przedstawiamy propozycję Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych, który obejmuje budynek szkolny przy ulicy Oleskiej 7 w Dobrodzieniu i budynek przy ul. Sierakowskiej 1 w Goślavicach.

Uczniom, którzy pragną zdobyć wykształcenie średnie proponujemy 3-letnie liceum ogólnokształcące. W programie nauczania liceum obowiązują 2 języki obce angielski i niemiecki. Po ukończeniu nauki abiturientem pozostaje tylko pomyślnie zdać maturę. Proponujemy także liceum profilowane. W tym przypadku dyrekcja szkoły jest skłonna utworzyć taki profil, który będzie odpowiadał kandydatom i w tym kierunku będą chcieli się kształcić. Możemy tu podpowiedzieć dwa profile, np. usługowo-gospodarczy lub elektrotechniczny. Od rodziców i uczniów gimnazjum oczekujemy propozycji zgodnej z zainteresowaniami młodzieży. Nauka w liceum profilowanym bez względu na profil kształcenia trwa również trzy lata. Szkoły średnie to również takie, które zapewniają, zdobycie konkretnego zawodu. Ponieważ Dobrodzień słynie z zakładów stolarskich, konieczne jest aby w tym zawodzie istniała możliwość kształcenia młodej kadry w technikum technologii drewna. Abiturient uzyskuje tytuł

technika technologii drewna i kończy naukę pomyślnie zdaną maturą. Podobnie jest w przypadku technikum handlowego, po ukończeniu którego absolwenci chlubią się tytułem technika handlowca z dyplomem o kwalifikacjach zawodowych i świadectwem maturalnym po zaliczeniu wszystkich egzaminów. Analogicznie sprawa dotyczy technikum architektury krajobrazu i technikum agrobiznesu, po ukończeniu których absolwenci mogą poszczycić się tytułami technika architektury krajobrazu i technika agrobiznesu. Nauka we wszystkich technikach trwa 4 lata, kończy się obroną pracy dyplomowej i egzaminem maturalnym. Absolwentom gimnazjum, którzy nie ukończyli jeszcze 18 lat i chcą zdobyć zawód proponujemy naukę w szkole zasadniczej. W tym wypadku uczeń sam decyduje o wyborze zawodu, podpisując z wybranym przez siebie zakładem pracy, umowę o praktyczna naukę zawodu. W latach ubiegłych uczniowie kształcili się w blisko trzydziestu zawodach reprezentujących rzemiosło, handel i usługi. Wybór zawodów jest duży i każdy powinien znaleźć tu kierunek, który go interesuje. Zawody obejmują różne dziedziny, np. fryzjer, operator obrabiarek skrawających, fotograf, kucharz małej gastronomii, mechanik pojazdów samochodowych, piekarz i wiele innych. Absolwentom gimnazjum o zmniejszonych wymaganiach dydaktycznych, proponujemy naukę w zasadniczej szkole specjalnej, w której mogą zdobyć zawód kucharza małej gastronomii lub stolarza.

Oprócz możliwości pogłębiania wiedzy

książkowej, w naszej szkole istnieje możliwość rozwijania swoich zainteresowań poprzez przynależność do różnych kółek i obecność na zajęciach pozalekcyjnych. Młodzież „wyżywa” się artystycznie, literacko, sportowo i turystycznie.

Dobrodzieńska szkoła może się pochwalić otrzymaniem certyfikatu "Szkoła z klasą". Ustosunkowując się do mitu, że w Dobrodzieniu jest zaniżony poziom nauczania, czuję się w obowiązku sprostować te opinie. Po prostu uczniowie, którym nie chce się „tracić czasu” na naukę, tracą rok lub w ogóle przerywają swoją karierę naukową ze względu na dużą ilość jedynek lub skomplikowaną drogę do szkoły. Natomiast ci, którzy traktują poważnie zdobycie wykształcenia i zawodu, kończą szkoły ucząc się dalej i zdobywając wymarzone tytuły.

Teraz pozostaje tylko wybrać coś dla siebie. Plusem jest to, że szkoła mieści się blisko – do Goślavic można dla zdrowia dojechać rowerkiem, nie trzeba tracić czasu i pieniędzy na dojazdy.

Podania o przyjęcie do szkoły można składać już od **15 maja 2005r.** Sekretariat szkoły udziela bliższych informacji pod numerem telefonu /34/35 75 246 od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00 – 15.00. Życzymy trafionych wyborów.

Ewa Piasecka

Cudze chwalicie, swego nie znacie

1.12.2004 r. W Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Dobrodzieniu odbyło się już trzecie spotkanie z cyklu „Twórcy naszego regionu, których za mało znamy”. Członkowie Koła Teatralnego pod opieką pani Agnieszki Nurnik, które jest częścią Szkolnego Towarzystwa Miłośników Sztuk Wszelakich zaprosili tym razem artystę plastyka Pawła Mrozka.

Spotkanie upłynęło w atmosferze wspomnień – okraszona anegdotami droga do bycia artystą, choć przed stosowaniem tego terminu nasz gość mocno się wzbraniał. Mieliśmy również okazję do podziwiania prac, które pan Paweł chciałby przynieść ze sobą oraz do wypytania go o to w czym plastyk może pomóc swemu środowisku lokalnemu. I na tym polu zasługi pana Mrozka są doprawdy znaczne. Ponieważ wrodzona skromność naszego gościa nie pozwalała na wyliczanie swych zasług do młodzież zmusiła go do tego zadając pytania a to o współpracę z parafią (np. renowacja zabytków), a to o prace przy odnawianiu fasad budynków wokół rynku naszego miasta, dalej o projekty dotyczące wystroju pływalni, o współpracę z Domem Kultury, prace przy powstawaniu Izby Regionalnej... Można by wyliczać jeszcze wiele innych dziedzin z życia nie tylko miasta, ale całego

regionu, w których Pan Paweł Mrozek ma swój, jak powiada, skromny udział, gdyż nigdy nie odmawia pomocy we wszelkich przedsięwzięciach.

Dowodem jego wielkiej aktywności jest fakt, iż na koniec naszego spotkania zachęcał młodzież z wielkim entuzjazmem do zainteresowania się swoim regionem i do pisania o tym. Na przykład o zwycięstwach panujących w poszczególnych wsiach naszej gminy. Historia to bowiem druga wielka pasją pana Pawła, a głównie historia naszej małej ojczyzny.

Zostaliśmy również bardzo miło zaskoczeni. Zwykle to my wręczamy symboliczne dyplomy i podziękowania za wspólnie spędzone popołudnie i tak było tym razem, ale artysta sprawił nam niespodziankę wręczając każdemu pamiątkę w postaci reprodukcji swego obrazu. My z kolei odwdzięczyliśmy się nadaniem tytułu Honorowego Członka Towarzystwa Miłośników Sztuk Wszelakich.

Bardzo serdecznie dziękujemy za przyjęcie zaproszenia i wspaniałe spotkanie z młodzieżą. Jeśli w kilku sercach zaszczepiliśmy miłość do sztuki, a wszystkim zaprezentowaliśmy sylwetkę niezwykle człowieka, to osiągnęliśmy swój cel.

Agnieszka Hurnik

Dobrodzień...

dokończenie ze s. 9

W r. 1882 oddano do użytku drogę bitą z Gosławic do Sierakowa, na której nic pobierano myta. Rozpoczęła się też budowa linii kolejowej z Kluczborka przez Olesno, Lubliniec do Tarnowskich Gór (gotowa 15.10.1884).

„Panujący” od 1823 r. na Dobrodzieniu, a po Wiośnie Ludów już tylko na dobrodzieńskich dobrach książę August Ludwik Wilhelm Maks Fryderyk zmarł w r. 1884 jako ostatni z rodu von Braunschweig.

Już w następnym roku spadkobiercy sprzedali tutejsze dobra. Nabył je król saski z dynastii Wettin - Albert.

Wg spisu z 1.12.1885 do Dobrodzienia należało 1620 ha użytków (813 ha ról, 122 ha łąk i 583 ha lasów), a zamieszkiwało 503 rodzin – 2362 mieszkańców (1134 mężczyzn, 1228 kobiet), z tego 2028 kat., 138 ew., 196 ż.. W obwodzie dworskim zamieszkiwało 98 osób (79 kat., 19 ew.). W przeciwieństwie do poprzednika król Albert był tu częściej, jednak mniej w sprawach zarządzania majątkiem, jak możliwościami polowania w okolicznych lasach. Królowie sascy słynęli bowiem

ze swych pasji łowieckich. Tutaj jednak stary zamek był zbyt ciasny i nie oferował żadnych komfortów.

Kilka lat po zakupie wybudowano więc dwa budynki, otoczone wówczas jednym ogrodzeniem. Oba leżą przy obecnej ul. Piastowskiej i mają numery 24 i 26, a więc siedziba byłego nadleśnictwa i była nadleśniczówka.

Po prawej stronie drogi z rynku do Bzinicy, tuż za potokiem zwanym ongiś Nosok, rozciągał się bagnisty teren. Do czasu unieruchomienia wielkiego pieca (1864) wywożono tam żużel hutniczy. Pod te budowle wyrównano teren, a na warstwę żużli nawieziono ziemię.

Pierwotnie nr 26 był domem – pałacikiem myśliwskim, a pod nr 24 mieszkała służba pałacowa i kwaterowała kamaryla dworska. Możliwe, że jedno pomieszczenie zajmowało biuro nadleśnictwa.

Rozdzielająca obecnie oba budynki ul. Powstańców Śl. to sprawa późniejsza.

W r. 1889 ukazało się ogłoszenie o sprzedaży ca 60 tys. cegieł z rozbioru dobrodzieńskiego zamku. W jego miejsce wybudowano dom administracyjny, który nadal nazywano zamkiem.

W r. 1893 ukończono budowę drogi bitej Dobrodzień – Warłów – Zębówice, na której pobierano myto drogowe.

Uruchomiona w sierpniu 1898 r. linia telefoniczna połączyła Myślinę – Dobrodzień, Gwoździany, Pawonów, Lubliniec, Sądów, Koszęcin z Boronowem, a odgałęzienie Lubliniec, Kochanowice,

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Dobrodzieniu

ul. Oleska 7, 46-380 Dobrodzień
tel. (34) 35-75-246
e-mail: zsdobrodzien@poczta.onet.pl
www.republika.pl/zspd

Ogłaszamy nabór

na kurs pedagogiczny dla pracodawców i pracowników, którzy są opiekunami uczniów odbywających praktyczną naukę zawodu w zakładach pracy.

Kurs będzie się odbywał w godzinach popołudniowych w budynku Zespołu szkół Ponadgimnazjalnych w Dobrodzieniu przy ulicy Oleskiej 7. Chętni, którzy prowadzą samodzielną działalność gospodarczą (warsztaty, sklepy, zakłady usługowe), bądź z racji wykonywanej pracy, opiekują się praktykantami, zobowiązani są posiadać kwalifikacje pedagogiczne.

Zajęcia dla zainteresowanych rozpoczną się w lutym br. Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat szkoły w godz. 8.00 – 15.00 nr tel. (034) 3575-246.

* ŻARtY *

Blondynka zwiedza Warszawę. Pyta przewodnika: – Co to za rzeka?

– Wisła.
– Niemożliwe. Wisła była w Krakowie.

– Ty to musisz strasznie kochać swoją żonę. Zawsze ją trzymasz za rękę...
– E tam! Po prostu jak tylko ją puszcze, to od razu robi zakupy!

W studenckiej stołówce: – Dzień dobry.
Poproszę dwie parówki.
Z sali słychać: – Bogaty, bogaty!
– ...i osiem widelców.

Stefan, słyszałem, że się ożeniłeś!
– No. Już mnie nie bawiło to ciągłe przesiadywanie w knajpach.
– I jak teraz?
– Teraz znowu mnie bawi.

Lisów z nadgranicznymi Herbami. Rozmowa do 3 minut kosztowała 25 fenigów, powyżej 3 min. 1 markę.

W r. 1900 obsada Nadleśnictwa Dobrodzień przedstawiała się następująco: nadleśniczy Karsunsky, leśniczowie: Hentschel – Gosfiawice – Spätke – Rędziny, Pohl – Rzędowice, Bruhn – Kocury, Fischer – Dąbrowice, Land – Dlachów, a leśniczym ds. łowieckich był Thalheim.

Bibliografia

Gemeindelexikon für die Provinz Schlesien, Berlin 1887; Kazimierz Koszarek, Przyczynki do dziejów lublińskich lasów, Lubliniec 1995; Lublinitzer Kreis, Blatt roczniki 1851 – 1900; Feliks Triest, Topographisches Handbuch von Oberschlesien, Wrocław 1864; Augustyn Weltzel, Geschichte der Stadt und Herrschaft Guttentag, Racibórz 1882.



Mistrzostwa Polski z Dobrodzieniakami

W ubiegłorocznym, czerwcowym „Echu...”, w artykule „Zabrakło tylko Otyłki” cytowałem fragment pracy gimnazjalistki:

(...) Zawsze bardzo interesowałam się sportem. Marzyłam o zdobywaniu medali, o tym, żeby wszyscy mnie znali. Dlatego zaczęłam trenować w sekcji pływackiej Uczniowskiego Klubu Sportowego. A teraz, kiedy wygrywam zawody i stoję na podium to wiem, że nie wygrałam tylko ja, ale również moja szkoła, moje miasto. Moje sukcesy są również sukcesami Dobrodzienia. Jestem dumna z mojej Małej Ojczyzny i chcę pokazać ją z jak najlepszej strony. Może kiedyś stojąc na najwyższym podium usłyszę Mazurka Dąbrowskiego i wtedy nie tylko Mała, ale i Wielka Ojczyzna będzie ze mnie dumna, a ja poczuje, że spełniłam swój patriotyczny obowiązek.

Marzenia mogą się spełnić. Pół roku od napisania tych słów autorka wraz z trzema koleżankami z Uczniowskiego Klubu Sportowego „VEGA” wystartowała w Zimowych Mistrzostwach Polski Juniorów w Pływaniu.

Jako pierwsza, od 21 do 23 stycznia w konkurencjach 50, 100 i 200 m stylem klasycznym startowała Natalia Poloczek z Turzy w kategorii czternastolatków. Z dalekiego Zamościa, bo tam odbywały się zawody, przysłała wspinała wiadomość:

Opole 28 stycznia 2005 r.
Finiś wysścigu na 50 m dowolnym. Na torze 2 zawodniczka UKS „Vega”



Natalia w wyścigu na 50 m zajęła 15 miejsce! Kręcący nosem malkontenci niechaj zauważą, że były to Mistrzostwa Polski (w naszym kraju jest tylko 14 dziewczyn pływających szybciej) i spróbują przepłynąć „żabką” 50 m w 38 sekund! Tydzień później startowały starsze dziewczyny: w Gorzowie Wielkopolskim Weronika Jędras w kategorii 17-18 lat płynęła 50 m st. dowolnym, a w Opolu na mistrzostwach szesnastolatków Dominika Zygiel 50 m motylkiem i Kaja

Koszil 50 i 100 m st. dowolnym. Wszystkie dziewczyny poprawiły większość swoich wyników. To ich sukces. A sukces nas wszystkich: klubu, miasta, sponsorów, to zapowiedzi spikerów mistrzowskich zawodów w trzech dużych miastach Polski: zawodniczka UKS „Vega” Dobrodzień.

Do firm wspierających klub dołączyła Agencja Ubezpieczeniowa „Optima” z Dobrodzienia. Serdecznie dziękujemy.

Witold Koszil

Uczniowskie pływanie



DOKiS Stanisław Górski i dyrektor ZEASiP Bożena Umiasłowska.

Szkolne pływanie w naszym mieście coraz lepiej trzyma się na powierzchni wody. Jeszcze w poprzedniej edycji mistrzostw uczniowie podstawówek pływali na dystansie 25 m, a gimnazjaliści na 50 m grzbietem, klasycznym i dowolnym. W tym roku tylko uczniowie klas 1-4 ścigali się na jednej długości basenu. Pozostali startowali na 50 m, a konkurencje gimnazjalistów zostały rozszerzone o 100 m stylem zmiennym i 50 m motylkiem. Na pewno ma w tym swój udział Uczniowski Klub Sportowy „VEGA”, w którym młodzież trenuje pływanie i zdobywa umiejętności pozwalające startować we wszystkich olimpijskich konkurencjach.

W mistrzostwach uczestniczyli również zawodnicy PK, czyli poza konkurencją, którym regulamin nie pozwolił walczyć o tytuły, ale organizatorom miło było ich gościć. Pierwszym z nich był najmłodszy uczestnik, pięcioletni **Dominik Desczyk**, a drugą **Natalia Poloczek**, zawodniczka UKS „Vega”, obecnie trenująca pływanie w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Raciborzu.

W poszczególnych konkurencjach tytuły mistrzowskie wywalczyli wśród uczniów szkół podstawowych: **Karolina Maciuch** (D-ń, 25 grz.), **Patryk Smendzich** (D-ń, 25 grz.), **Nikola Richter** (D-ń, 25 grz.), **Krzysztof Ochman** (D-ń, 25 grz.), **Angelika Kazior** (D-ń, 50 grz, 50 dow.), **Martin Kurc** (D-ń, 50 grz.), **Adam**

Jeziorski (25 kl.), **Natalia Dzikowicz** (25 kl.), **Szymon Niejadlik** (Olesno 25 kl.), **Kopik Sara** (50 kl.), **Aleksander Glica** (Olesno 50 kl.), **Elżbieta Gaida** (Szemrowice 25 dow.), **Jakub Zygiel** (D-ń 25 dow.), **Michael Richter** (D-ń 50 dow.), a wśród gimnazjalistów: **Kaja Koszil** (UKS „Vega” 100 zm., 50 kl., 50 dow.), **Dominika Zygiel** (UKS „Vega” 50 mot.), **Sonia Pielok** (UKS „Vega” 50 grz.), **Arkadiusz Macha** (UKS „Vega” 100 zm., 50 kl., 50 dow.), **Piotr Rzeźmiński** (UKS „Vega” 50 mot., 50 grz.). Wszystkie wyniki zawodów zamieszczone są na stronie internetowej klubu www.vega.w.pl.

Na zdjęciu W. Regner, B. Kaczmarczyk i B. Umiasłowska dekorują zawodniczki w wyścigu w stylu klasycznym. Od lewej D. Zygiel, K. Koszil, N. Poloczek i W. Reiter. Przed podium K. Lewera.

Witold Koszil

Nasi góraj!

Siatkarki Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych trenowane przez W. Wręczyckiego po raz kolejny stanęły na najwyższym podium mistrzostw powiatu. Tytuł zdobyły: Weronika Kabaot, Nicole Szelezinger, Patrycja Pawelczyk, Katarzyna Kraska, Teresa Lesch, Małgorzata Kotysz, Natalia Mrozek, Barbara Duda, Ewelina Jagiella i Katarzyna Pytel. Gratulujemy i życzymy powodzenia w półfinałach i finałach wojewódzkich.

WK



15